

Opłata pocztowa uliszczona cześć

Cena 50 gr Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, czwartek 26 czerwca 1958 roku

Nr 150 (3605)

Polska delegacja rządowa udała się do Bukaresztu na sesję RWPG

Z Warszawy udała się do Bukaresztu na sesję Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej delegacja rządowa pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów P. Jaroszewicza.

W skład delegacji wchodzi: minister handlu zagranicznego W. Trampeżyński, sekretarz Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów E. Szyr, zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów A. Wang i B. Jaszczuk, zastępcy przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą R. Fidelski, zastępcy przewodniczącego Rządu PRL w RWPG J. Ślusarczyk, wiceminister przemysłu chemicznego K. Olszewski i sekretarz Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą J. Kon.

Z delegacją udała się na sesję grupa ekspertów.

Tematem obrad będą sprawy dalszego rozszerzenia współpracy gospodarczej między krajami — uczestnikami rady z uwzględnieniem specjalizacji i kooperacji w przemyśle i w dziedzinie usług. Na porządku dziennym obrad stanie również zagadnienie koordynacji planów perspektywicznych krajów należących do rady. Poza tym omawiana będzie współpraca organów handlu zagranicznego i sposoby jej usprawnienia, jak również sprawy związane z ustalaniem cen we wzajemnych obrotach.

Pokażemy wam co mamy najlepszego — oświadczył Pak Phau Jan już w niedzielę w Łodzi ujrzemy artystów koreańskich



Fragment suity baletowej w wykonaniu zespołu artystycznego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Zespół ten w liczbie 42 osób wystąpi w Łodzi w dniu 29 czerwca na estradzie w Parku 1 Maja w czasie festynu z okazji Dni Morza i 15 rocznicy powstania Wojska Polskiego.

Do Łodzi przybył Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Artysty wybrali się na długie tournée po Polsce, Niemieckiej Republice Demokratycznej i Związku Radzieckim. Kraj nasz „poszedł na pierwszy ogień”. Do tej pory Zespół dał już 11 występów na Śląsku i w Poznaniu.

Z pobytu w Polsce jesteśmy bardzo zadowoleni — oświadcza w wstępie rozmowy kierownik zespołu Pak Phau Jan („w cywilu” poeta i wiceprezes koreańskiego związku pisarzy) — podobamy się publiczności, a i nam odpowiada jej sposób reagowania. Największą popularność zdobywają nasze stare tańce ludowe — „Taniec z mieczami” i „Taniec z wachlarzami”.

— Czy zespół ma w swoim repertuarze pieśni innych narodów: chodzi nam o europejskie, a głównie oczywiście polskie? — Spiewamy utwory kompozytorów angielskich, fran-

Czy konferencja w Genewie odbędzie się?

ZSRR żąda od USA stwierdzenia że obrady ekspertów doprowadzą do przerwania prób broni jądrowej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje, że 25 czerwca minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął ambasadora USA w Moskwie Thompsona i wręczył mu aide memoire w sprawie oświadczenia sekretarza stanu USA Dullesa złożonego 17 bm. dotyczącego roli planowanej konferencji ekspertów ZSRR, USA i innych państw.

Konferencja ta — jak stwierdza aide memoire — przyniesie pożytek tylko wtedy, jeśli doprowadzi do pozytywnych wyników. Jeśli wyniki prac ekspertów nie doprowadzą do osiągnięcia zasadniczego celu, a mianowicie powszechnego i natychmiastowego zaprzestania eksplozji jądrowych, to cała ich praca pójdzie na marne. Istnieje podstawa do obaw, że w takim wypadku konferencja ekspertów przekształci się w środek oszukiwania narodów.

W świetle wspomnianego oświadczenia sekretarza stanu nasuwa się wniosek, że propozycja ta została wysunięta z myślą, iż rząd radziecki ją odrzuci. Ponieważ jednak to nie nastąpiło, podejmuje się próby zmierzające do tego, by z góry skazać konferencję na fiasko.

Niejednokrotnie po przyjęciu przez Związek Radziecki propozycji drugiej strony robiono wszystko, by nie dopuścić do porozumienia pod pretekstem,

jakoby przyczyną braku porozumienia była nieustępliwość ZSRR.

Właśnie konieczność zaprzestania doświadczeń jądrowych legła u podstaw porozumienia w sprawie konferencji ekspertów i porozumienie to, zostało zatwierdzone w odpowiednich dokumentach, które wymienili między sobą rządy ZSRR i Stanów Zjednoczonych. Od samego początku nie chodziło o spotkanie w ogóle ekspertów, lecz o spotkanie z wytyczonym konkretnym celem.

Oświadczenie zaś sekretarza stanu USA zawiera inne stanowisko anulujące w istocie rządy ZSRR i Stanów Zjednoczonych w pismach prezydenta Eisenhowera — konieczności porozumie-

nia odnośnie kontroli nad zaprzestaniem doświadczeń z bombami atomowymi i wodorowymi. Jeżeli rząd USA rzeczywiście nie chce, aby rezultaty konferencji ekspertów stanowiły gwarancję zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową przez wszystkie mocarstwa bronią tą dysponujące — to w takiej sytuacji Związek Radziecki nie może wysłać swoich ekspertów, ponieważ nie chce być współuczestnikiem oszukiwania narodów.

Rząd radziecki chciałby uzyskać od rządu USA potwierdzenie tego, że spotkanie ekspertów powinno być podporządkowane rozwiązaniu żądania powołanego doświadczeń z bronią jądrową i że, w konsekwencji, cele tej konferencji pozostają takie, jak je określono w wykładnie korespondencji między rządem radzieckim a rządem USA.

Płuco — serce polskiej konstrukcji

Blisko 1.000 lekarzy z całego kraju brało udział w XXXIX zjeździe chirurgów polskich w Warszawie, który 26 bm. zakończył obrady.

W ostatnim dniu zjazdu przedstawiony został chirurgom aparat polskiej konstrukcji zastępujący w czasie operacji pracę płuca i serca, zbudowany przez lekarzy z I Kliniki Chirurgicznej Akademickiej w Poznaniu — doc. dr A. Piskorska i dr J. Zawilskiego przy współudziale inż. Pawłowicza.

Budowa aparatu oparta jest częściowo na wzorach zagranicznych. System utleniania krwi przepływającej przez sztuczne płuco-serce został rozwiązany według metody amerykańskich konstruktorów — De Walla i Lilleheila.

Przeprowadzone na psach doświadczenia, których dokonano już ponad 60, wykazują pełną sprawność działania tego aparatu. Konstruktorzy spodziewają się, iż prawdopodobnie jeszcze w końcu bież. roku uda im się zastosować sztuczne płuco-serce do celów klinicznych.

Najnowocześniejsza w kraju stacja chemiczno-rolnicza w Łodzi

25 bm. chłopcy woj. łódzkiego otrzymali ważną placówkę: najnowocześniejszą w kraju urządzone i wyposażoną stację chemiczno-rolniczą, której okazały gmach wzniesiono na przedmieściu Łodzi.

Nowa stacja, mieszcząca m. in. 21 sal laboratoryjnych, prowadzić będzie badania zasobności gleb w składniki przyswajalne dla roślin, głównie zaś w fosfor i potas.

W ŚWATA

MOSKWA — W Irkucku nastąpił w poniedziałek trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząsy zanotowała terenowa stacja sejsmiczna o godzinie 13 min. 11 czasu miejscowego.

W imieniu króla Mohammeda V oświadczył mu, iż Maroko traktuje sprawę wycofania wojsk francuskich z jego terytorium jako „sprawę nagłą”.

MONACHIUM. — Na Koenigsplatz — jednym z największych placów odbył się tu wiec zorganizowany z inicjatywą „komitetu walki ze śmiercią atomową”, w którym wzięło udział przeszło 15 tysięcy mieszkańców stolicy Bawarii.

Po wiecu demonstranci przeszli ulicami centrum miasta, niosąc transparenty z napisami: „Tylko strajk owszechny zapobiegnie zbrojeniom atomowym”.

BERLIN. — W Berlinie demokratycznym został podpisany protokół o ponownym obniżeniu w latach 1958-9 o 350 mln marek wydatków NRD na utrzymanie wojsk radzieckich stacjonujących czasowo na jej terytorium.

Francja wchodzi do „klubu atomowego”?

PARYŻ (PAP). — „France Soir” pisze, że lipiec będzie dla Francji miesiącem bardzo doniosłym w dziedzinie energii atomowej. W ośrodku atomowym Marcoule w odległości 30 kilometrów od Awinionu prowadzone są gorączkowe prace mające na celu dwie ważne operacje:

1) uruchomienie ogromnego reaktora G-2 (kosztów 12 miliardów), który dostarczać ma co roku 40 kg plutonu oraz umożliwić zasilanie w prąd pierwszej siłowni atomowej.

2) oddanie do użytku kosztem 10 miliardów wielkiej fabryki plutonu, która umożliwi Francji „wejście do klubu posiadaczy bomby atomowej”.

Rzucono hasło, że żadna z tych obu operacji nie powinna ulec opóźnieniu. Chodzi o to, by przygotować możliwie najprędzej materiały rozszczepialne do pierwszych francuskich bomb atomowych i o to, by uruchomić obydwie instalacje przed II międzynarodową konferencją atomową w Genewie, gdzie Francja chciała już figurować, jako czwarty członek „klubu atomowego”.

Agencja France Presse zapowiada, że eksplozja pierwszej francuskiej bomby nuklearnej będzie mogła nastąpić prawdopodobnie już w październiku. Ma to być plutonowa bomba „A”. Opracowano przesłać już od dawna również plan fabrykacji bomby „H”. Poligon doświad-

PARYŻ (PAP). — Bezpośrednio po opuszczeniu Libanu przez sekretarza generalnego ONZ w Bejrucie znowu wybuchły walki. Jak donosi korespondent Agencji France Presse, po raz pierwszy walki przeniosły się do centrum miasta w okolicy uniwersytetu Saint Joseph oraz do dzielnic południowej i południowo-zachodniej. Wojska rządowe wprowadziły do akcji wozy pancerne, które otworzyły ogień z działek nad głowami przechodniów. Walki trwały około godziny.

LONDYN (PAP). — Jak informuje Agencja Reutera, prezydent Libanu Szamun oświadczył na konferencji prasowej, że Liban nie wystąpi z żądaniem interwencji wojskowej poza ramami ONZ. Szamun bierze jednak pod uwagę możliwość uzyskania pomocy na podstawie 51 art. Karty Narodów Zjednoczonych.

Na zapytanie dziennikarzy, czy zrezygnuje on ze swych funkcji z chwilą wyboru nowego prezydenta, co nastąpi 24 lipca br., czy też dotrwa do końca swej kadencji, tzn. do 21 września, Szamun wykłuzzył możliwość dobrowolnego ustąpienia przed terminem, „chciał, że przedtem umrę” — oświadczył.

BUDAPESZT (PAP). — Według informacji agencji MTI, ambasadora Zjednoczonej Republiki Arabskiej opublikowała 23 bm. memorandum na temat oficjalnego stanowiska rządu ZRA wobec sytuacji w Libanie.

Memorandum odrzuca jako bezpodstawne zarzuty Stanów Zjednoczonych, a szczególnie Dullesa, oskarżających ZRA o interwencję w wojnie domowej w Libanie. Memorandum stwierdza, że rząd USA wszczął za pośrednictwem sygnatariuszy pakietu bagdadzkiego kampanię przeciwko ZRA.

Stany Zjednoczone dostarczają broni do Libanu, co utrudnia poważnie pokojowe rozwiązanie sytuacji. Polityka USA i Anglii grozi wybuchem wojny na Bliskim Wschodzie.

Memorandum przestrzega, że w wypadku interwencji zbrojnej angielsko-amerykańskiej „istnieje możliwość, że opozycja liba-

czalny ma znajdować się na Pustyni Sahara. PARYŻ (PAP). — Premier de Gaulle spotkał się w środę z naczelnym dowódcą sił zbrojnych NATO, generałem Norstadem. Spotkanie to trwało około godziny. Jak informuje agencja UPI, tematem jego była dyskusja nad rolą Francji w pakiecie atlantyckim.

Po spotkaniu nie opublikowano żadnego komunikatu. Było to pierwsze spotkanie gen. Norstada z de Gaulle'em jako premierem Francji. Nastąpiło ono w 24 godz. po konferencji de Gaulle'a z generalnym sekretarzem NATO, Spaakiem.

PARYŻ (PAP). — Premier de Gaulle przyjął zaproszenie premiera Kanady Diefenbaker'a do złożenia wizyty w tym kraju.

29 bm. przybywa w wizytę do Paryża premier brytyjski, Macmillan. Jednym z głównych tematów rozmów między Macmillanem a de Gaulle'em będzie sprawa utworzenia rynku europejskiego.

Fanfani tworzy rząd włoski

RZYM (PAP). — W środę prezydent Włoch, Giovanni Gronchi, powierzył misję utworzenia nowego rządu przywódcy partii chrześcijańsko-demokratycznej, Fanfanemu.

Fanfani podjął się sformowania gabinetu zstrzegając się jednocześnie, iż ostateczną zgodę na przyjęcie desygnaacji wyrazi po sporządzeniu listy członków rządu.

Tragiczna katastrofa w porcie nowojorskim

NOWY JORK (PAP). — W środę rano zdarzyła się w porcie nowojorskim tragiczna katastrofa. Przebijający w pobliżu mostu Manhattan łączącego dzielnicę o tej nazwie z Brooklynem, szwedzki frachtowiec „Nebaska” zderzył się z wiozącym paliwo tankowcem „Empress Bay”. Nastąpiła eksplozja. Ogień z pionącego tankowca przeczucił się na frachtowcu szwedzki.

W wyniku eksplozji 39 osób zostało rannych, a 4 zginęły. Pozostała część załogi obu statków uratowała się. Energiczna akcja ratunkowa zapobiegła rozszerzeniu się pożaru.

szka zwrócił się z apelem do wszystkich krajów arabskich o pomoc”. W ten sposób może powstać sytuacja, której nie da się opanovać i która prowadzi wprost do wojny światowej.

Na zakończenie memorandum raz jeszcze podkreśla, że Stany Zjednoczone nie mają prawa interweniować w wewnętrzne sprawy Libanu bez zezwolenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Interwencja jest równoznaczna z zepchnięciem ludzkości w przepaść wojny „co jest dobrze znaną metodą pana Dullesa”.

Zgon prof. Taubenschlaga

W dniu 25 bm. zmarł w Warszawie członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk prof. dr Rafał Taubenschlag, b. profesor zwyczajny prawa rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor zwyczajny prawa antycznego Uniwersytetu Warszawskiego, członek wielu zagranicznych akademii i towarzystw naukowych, twórca Instytutu Papirologii i Prawa Antycznego Uniwersytetu Warszawskiego, laureat państwowej nagrody naukowej I stopnia. Zmarły odznaczony był orderem „Sztandar Pracy” I klasy, krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami państwowymi.

Prof. Rafał Taubenschlag był nieustraszonego badaczem prawa i kultury świata antycznego. W zmarłym nauka polska straciła wybitnego i zasłużonego uczonego.

Zaoszczędzimy miliony funtów szterlingów

Jak się dowiadujemy z Centralnego Zarządu Przemysłu Gumowego w Łodzi, przemysł krajowy zamierza już w niedługim czasie przystąpić do produkcji nowego typu taśmy transportowej dla potrzeb górnictwa. Taśma dla tych celów produkujemy już od lat, a produkcja ich wynosi rokrocznie tysiące kilometrów, nie są one jednak najlepszej jakości.

Do nowej produkcji tej taśmy sprowadzimy z Anglii odpowiednie maszyny i urządzenia, które zainstalowane zostaną w Bydgoskiej Fabryce Wyrobów Gumowych.

Należy się spodziewać, że produkcja taśm transportowych niepalnych, nasz przemysł uruchomi już z początkiem przyszłego roku. Pozwoli to zaoszczędzić kilka milionów funtów szterlingów, wydawanych dotąd na importowaną dla naszę go górnictwa taśmę angielską. (FB)

Koniec trudności z podszewką?

Od przeszło roku nabywanie w sklepach tekstylnych podszewki pod płaszcz, marynarkę, czy na uszyście fartuszek szkolnego było połączone z dużymi trudnościami. Na tle braku tkanin tego rodzaju kwitła spekulacja.

Jak zapewnia Centralny Zarząd Handlu Tekstylnego, III kwartał br. powinien przynieść narazie wybitną poprawę w zapotrzeniu rynku w podszewkę. Zwiększone dostawy tkanin podszewkowych zapowiada przede wszystkim główny producent — tj. przemysł jedwabniczy. Na rynku znajdzie się także dodatkowo milion m importowanej podszewki ubranowej, w tym 400 tys. m specjalnie poszukiwanej w kolorze granatowym.

Pożar w kop. Mysłowice

25 bm. w godzinach południowych w kopalni „Mysłowice” wybuchł pożar tamy drewnianej. Dymy i gazy powstałe z początku oddziały 45 górników pracujących w oddziale wydobywczym. Pracujący w pobliżu górnik Antoni Polak, nie czekając na drużyny ratownicze, przedarł się przez dymy do zdezorientowanych górników znajdujących się w zagrożonym oddziale i wyprowadził ich z zardymionego wyrobiska. Dzięki jego bohaterkiej postawie obyło się bez ofiar w ludziach.

Pożar w kop. Mysłowice

Do gaszenia pożaru przystąpiło natychmiast 5 drużyn ratowniczych. W ciągu 2 godzin ogień został zlikwidowany. Przewyżnił się do tego szczególne zaangażowanie w chodźku specjalny rurociąg przeciwpożarowy, dochodzący niemal do samego miejsca pożaru.

Zakłady im. Marchlewskiego wykonały wczoraj zadania I półrocza

ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi należą w br., tak jak i w ubiegłych latach, do najlepiej pracujących przedsiębiorstw swej branży. Wynikiem tego jest przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych za I półrocze br.

Do 25 bm. zakłady wykonały we wszystkich podstawowych wydziałach plany półroczne, a do końca bm. wytworzą dodatkowo ponad 800 tys. m wszelkiego rodzaju tkanin, tj. ilość wystarczającą na uszycie ok. 270 tysięcy koszul męskich.

Tu-104 w darze dla Egiptu

KAIR (PAP). — Na lotnisku Almazza odbyło się 25 bm. uroczyste przekazanie daru ZSRR dla Egiptu w postaci samolotu „Tu-104”. Obecny był prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Nasser, który wygłosił na lotnisku krótkie przemówienie.

Przewidywana pogoda w lipcu

W pierwszej połowie deszcze w drugiej — ochłodzenie

W lipcu ma być wprawdzie znacznie cieplej, aniżeli w czerwcu, ale — jak przewidują synoptycy PIHM — występować będzie — podobnie jak w czerwcu — zachmurzenie zmian. Szczególnie w drugiej połowie miesiąca — pomiędzy 15 a 25 — spodziewany jest dłuższy okres o dość poważnym zachmurzeniu.

Synoptycy PIHM zapowiadają na lipiec także przelotne deszcze oraz burze. Te ostatnie najwięcej dadzą znać o sobie w pierwszej połowie lipca, kiedy nastąpi wzrost temperatury, która we wczesnych godzinach rannych wynosić będzie średnio w kraju 18 stopni.

Temperatura taka utrzyma się najprawdopodobniej do 15 lipca, po czym spodziewane jest dość znaczne ochłodzenie sięgające do 12 stopni. W wyniku spadku temperatury w drugiej

Cypr — kością niezgody

Grecja odmawia współpracy z Turcją i grozi wystąpieniem z NATO

Grecki minister spraw zagranicznych Evangelos Averoff rzucił w parlamencie w toku debaty nad sprawą Cypru, groźne ostrzeżenie pod adresem W. Brytanii oraz państw członkowskich NATO, stwierdzając, że zobowiązania Grecji wypływające z jej sojuszu mogą ulec rewizji, o ile słuszne prawa Greków cypryjskich nie zostaną zaspokojone. Oświadczył on dalej, że jego kraj nie życzy sobie współpracować z Turcją w obrębie paktu atlantyckiego.

Averoff domagał się reorganizacji południowo-wschodniego dowództwa NATO, mającego swoją siedzibę w Izmirze (Turcja).

W intencji Grecji nie leży zamiar wystąpienia z NATO jednakże stara się ona rozpatrywać sytuację polityczną realnie — zaznaczył Averoff.

Dla rządu greckiego — mówił on — jedynym rozwiązaniem sprawy cypryjskiej jest przyznanie ludności tej wyspy prawa do samostanowienia o swym

losie. Grecja nie wyklucza możliwości, że Cypr mógłby przejść przez pewien tymczasowy okres samorządu. Wielka Brytania — powiedział Averoff — powinna rozpocząć rokowania w sprawie Cypru z arcybiskupem Makariosem.

Averoff zapowiedział również, że w tej sprawie Grecja zwróci się do ONZ.

J. Passalides, przywódca lewicowej opozycyjnej partii EDA, która odniosła wielkie zwycięstwo w ostatnich wyborach — oświadczył, że Grecja nie powinna spóźniać się z rozwiązaniem problemu Cypru za pośrednictwem „kolonialistycznego paktu atlantyckiego”. Powinna ona natomiast przedstawić swoją politykę zagraniczną w kierunku zblżenia się do krajów arabskich i Związku Radzieckiego.

BELGRAD (PAP). — Jak donosi Agencja France Presse, Grecja odmówiła wzięcia udziału w konferencji ekspertów wojskowych południowo-wschodniego dowództwa NATO. Posiedzenie ekspertów naczelnego dowództwa NATO dla Europy południowej miało się odbyć w Atenach w dniu wczorajszym. Grecja odmówiła wzięcia udziału w posiedzeniu, ponieważ mieli w nim wziąć udział także oficerowie tureccy. Czterech wyższych oficerów tureckich, którzy przybyli w końcu tygodnia do Aten, aby uczestniczyć w tym posiedzeniu ma na tydzień powrócić do Antkry.

Jak wynika z ostatnich doniesień prasy tureckiej i greckiej, napięcie w stosunkach między obiema krajami zwiększa się nadal. W całej Turcji odbywają się

wiece antygreckie, których uczestnicy wzywają Greków do opuszczenia Turcji. Wielotysięczne wiece odbyły się w niedzielę i w poniedziałek w Brukseli i Iskenderonie.

Na wiecu w miejscowości Konya przywódcą Turków cypryjskich Fehzi Kutczuk ponownie podkreślił, iż wszelkie inne rozwiązania problemu cypryjskiego poza podziałem wyspy jest nie do przyjęcia. W razie nie uwzględnienia tego postulatu — oświadczył Kutczuk — Turcy cypryjscy zażądać dla swej obrony ingerencji armii tureckiej na Cyprze. Cała prasa turecka popiera twierdzenie rządu, iż dalsze współżycie Turków i Greków na Cyprze jest niemożliwe, co czyni koniecznym dokonanie podziału wyspy.

Wyniki konferencji berlińskiej

Solidarna akcja ruchu związkowego przeciw niebezpieczeństwu wojny atomowej

25 bm. powróciła do Warszawy delegacja polska na europejską konferencję związkową i robotniczą, która w dniach 20-22 czerwca obradowała w Berlinie. Przewodniczący delegacji — sekretarz CRZZ — Zygmunt Wolski ocenił spotkanie berlińskie jako początek nowej fazy walki ludźmi pracy kontynentu europejskiego przeciwko niebezpieczeństwu wojny atomowej i przeciwko atomowemu zbrojeniu armii zachodnio-niemieckiej.

Spotkanie berlińskie — powiedział Wolski — stworzyło nowe perspektywy dla jednolitej akcji ruchu zawodowego o wspólne wszystkim ludziom pracy dążenie do życia w pokoju i przyjaźni. Jej kulminacyjnym punktem powinien stać się tydzień międzynarodowej solidarności, który uczestnicy konferencji postanowili zorganizować w dniach od 15 do 22. 10. 1958 r.

Mówiąc o konferencji berlińskiej — oświadczył następnie sekretarz CRZZ, chciałbym podkreślić pozytywny wkład delegacji polskiej w jej obrady. Wszystkie propozycje i wnioski zawarte w naszym wystąpieniu w dyskusji zostały uwzględnione w uchwałach konferencji.

W szkołach zawodowych zakończono naukę

25 bm. w szkołach zawodowych w całym kraju odbyły się uroczystości zakończenia roku szkolnego. W dniu tym świadectwa ukończenia szkoły otrzymało ok. 40 tys. absolwentów techników oraz ponad 17 tys. absolwentów zasadniczych szkół zawodowych różnych specjalności.

Kronika wypadków

Przy zbiegu ul. Obr. Stalingradu i Zachodniej samochód osobowy H-2558 prowadzony przez J. Jankiaka (Drzymała 20) zderzył się ze skuterem JN-2723, którym jechał Józef Seider (Drewnowska 23). W wyniku kraksy Józef Seider doznał wstrząsu mózgu i obojętnych potęceń. Winę za zdarzenie ponosi kierowca samochodu.

Na Al. Kościuski przed posesją 29 Marianna Kilkka (Lubelska 23) idąc krawężnikiem wpadła pod koła jadącej obok platformy. Kilkka doznała złamania miednicy w dwu miejscach i potęceń. (5)

W 24 miastach Dolnego Śląska więcej mieszkańców niż przed wojną

Według ostatnich danych statystycznych w 24 miastach Dolnego Śląska liczba ludności przekroczyła stan z roku 1939. Są wśród nich miejscowości, w których w wyniku intensywnego powojennej rozbudowy przemysłu liczba mieszkańców wzrosła o ponad 100 procent. Przykładami są tu Brzeg Dolny, gdzie wzrost zaludnienia w porównaniu z 1939 rokiem wynosi 353 procent i Bogatynia w Turawskim Zagłębiu węgla brunatnego, gdzie liczba mieszkańców wzrosła ponad dwukrotnie (223 proc. w porównaniu z 1939 r.).

O 70 proc. w stosunku do roku 1939 zwiększył się stan zaludnienia w Wałbrzychu, o 34 proc. w Zielonej Górze, o 30 proc. w Bielawie, o 44 proc. w Dzierżoniowie, o 22 proc. w Złotoryi i o 50 proc. zwiększyła się liczba mieszkańców Świebodzic. W szybkim tempie w wyniku przyrostu naturalnego i ruchu ludności związanego z ciągłym rozwojem przemysłu, zwiększa się też liczba mieszkańców stolicy Dolnego Śląska — Wrocławia. Przewiduje się, że w końcu III kwartału br. osiągnie on 400 tysięcy mieszkańców.



W 62 ciągnięciu wygranych I stopnia, z 6 trafieniami, nie odnaleziono.

Wygranych II stopnia, z 5 trafieniami, odnaleziono 3 w punktach odbioru 15 i 25 w Łodzi, oraz 121 w Pabianicach — płatne po 36,688 zł.

Wygranych III stopnia, z 4 trafieniami, odnaleziono 255 — płatne po 893 zł.

Wygranych IV stopnia, z 3 trafieniami, odnaleziono 4.834 — płatne po 31 zł.

Z KRAJU

TROJACZKI W WARSZAWIE

24 bm. w Centralnym Szpitalu MSW w Warszawie przyszyły na świat trojaczki.

Sześciuletnią matką jest Barbara Szyszowska, lat 27, pracownik ministerstwa, która ma już 4,5-letniego syna. Ponieważ dzieci urodziły się o miesiąc za wcześnie, umieszczone zostały w trzech sąsiadujących ze sobą inkubatorach.

„JEDNOŚĆ ŁOWIECKA” REAKTYWOWANA

Po blisko 6-letniej przerwie rozpoczęła ponownie działalność Spółdzielnia Myśliwska „Jedność Łowiecka”.

Już od lipca br. myśliwi będą mogli zaopatrywać się w broń, amunicję i inny sprzęt w sklepach spółdzielni, obsługiwanych przez fachowy personel.

„Jedność Łowiecka” zajmie się również działalnością gospodarczą.

MINISTER ROLNICTWA NRD W POLSCE

Na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa 25 bm. przybył do Warszawy minister rolnictwa i leśnictwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej — H. Reichelt.

KOŁOBRZEG UZDROWISKIEM

Prace nad odbudową uzdrowiska w Kołobrzegu nabrały rozmachu. Wywiercono 32 źródła solankowe, z których jedno jest na razie eksploatowane, pozostałe zabezpieczają się i ujmują w system przewodów.

Z funduszy państwowych zostana odbudowane i oddane do eksploatacji jeszcze w tym roku pensjonaty na 240 łóżek dla dorosłych i sanatorium dziecięce na 150 łóżek.

Jeszcze w tym roku „Społem” z Łodzi i inne instytucje oddadzą pomieszczenia na ok. 500 łóżek.

W przyszłym roku nakładem ok. 20 mln zł rozpocznie się w Kołobrzegu budowa największego w Polsce zakładu przyrodolecznictwa, w którym będzie można dokonywać 1800 zabiegów dziennie.

Po całkowitej odbudowie i rozbudowie uzdrowisko kołobrzekie będzie dysponowało 9 tys. łóżek.

Z Kołobrzegiem zawarły umowę o współpracy Katowice.

KONIEC CZERWONEJ CHORAĞIEWKI

Czerwona chorağiewka w reżymach kolejarza jest na torze symbolem nieograniczonej władzy.

Takiej magicznej właściwości nabierze natomiast z dniem 1 lipca br. chorağiewka żółto-pomarańczowa zgodnie z decyzją Międzynarodowego Komitetu do Spraw Kolejnictwa krajów demokracji ludowej. W związku z tym zamówiono już w Centr. Zarz. Handlu Tekstylnego 30 tys. m tkanin o takich właśnie barwach.

Dziennik „Prawda” o echach sprawy Imre Nagya i jego grupy

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda”, pisząc o kampanii rozpętaną przez koła oficjalne USA i innych państw zachodnich przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej i innym krajom socjalistycznym, w związku z wyrokami węgierskiego Sądu Najwyższego w sprawie Imre Nagya i jego grupy stwierdza m. in.:

— Faszyzujące elementy w niektórych krajach kapitalistycznych aranżują prowokacje w stosunku do przedstawicieli dyplomatycznych Węgierskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego, dokonują napadów na lokale partii komunistycznych i innych organizacji postępowych. Te prowokacyjne poczynania mają charakter zorganizowany, a sprawy pogromów cieszą się protekcją policji i władz.

Nie można nie zwrócić uwagi na fakt, że taktyka sił imperialistycznych w ostatnich dniach przypomina coraz bardziej taktykę stosowaną przez nie jesienią 1956 r., kiedy koła reakcyjne USA, Anglii i Francji, czyniąc historyczny zgiełk wokół wydarzeń węgierskich, rozpętały agresję angielsko-francusko-izraelską w Egipcie, usiłując pogrzebać niepodległość tego kraju i zadać cios calemu ruchowi narodowowyzwoleńcemu narodów Wschodu. Równocześnie rozpoczęta została, jak wiadomo, reakcyjna krucjata przeciwko partiom komunistycznym, przeciwko klasie robotniczej Francji, Holandii, Belgii i innych krajów kapitalistycznych.

Od tego czasu wiele na świecie się zmieniło. Ogromnie wzrosła i okrzepła potęga obozu socjalistycznego.

Wbrew przechwałkom wodzirejów polityki imperialistycznej, utrzymujących, jakoby udało się im spowodować „kryzys komunizmu”, jednolite partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych jest dziś mocniejsza niż kiedykolwiek. W swoisty sposób uznają to nawet przeciwnicy komunizmu.

Dla amerykańskiego wielkiego kapitału rzeczą nader ważną jest utrzymanie napięcia w sytuacji międzynarodowej właśnie teraz, kiedy w gospodarce USA ze szczególną siłą dają się we znaki zjawiska kryzysowe.

Prasa amerykańska z całą szerością stwierdza, że proces Imre Nagya to doskonały pretekst do pogrzebania rokowań na najwyższym szczeblu, które doprowadziły do rozkładania napięcia międzynarodowego. Korespondent „New York Times” Doty pisze, że obecną sytuację „należałoby

jak twierdzą, wykorzystać po to, by przekonać cały świat zachodni o mądrości ostrożnej linii dyplomatycznej realizowanej przez sekretarza stanu Dullesa”. Jak wiadomo, chodzi o tę samą linię „na krawędzi wojny”, w następstwie której państwa zachodnie znalazły się w impasse i która zdecydowanie potępiły wszystkie miłujące pokój narody.

Najbardziej napięta stała się w obecnej chwili sytuacja na arabskim Wschodzie. Państwa imperialistyczne znajdują się u progu interwencji w Libanie, gdzie naród toczy walkę o niepodległość przeciwko osławionej „doktrynie Dullesa — Eisenhowera”.

U wrót Libanu skoncentrowane są w oczekiwaniu na sygnał do desantu duże siły floty wojennej i lotnictwa USA i Anglii. Do Libanu kieruje się broń amerykańska, angielska i francuska. Urochlonoży został system agresywnego paktu bagdadzkiego. Wojska izraelskie stoją w pogotowiu nad granicą libańską. Stany Zjednoczone i Anglia wymogły wywołanie do Libanu „obserwatorów” ONZ, usiłując osłonić przygotowania do interwencji flagą tej organizacji międzynarodowej. Interwencja imperialistyczna w Libanie oznaczałaby utworzenie jednolitego frontu militarnego kolonizatorów, sięgającego od Libanu do Algierii, z perspektywą przesunięcia go w głąb Afryki i Azji. Tego rodzaju interwencja poważnie zagroziłaby niezawisłości wszystkim krajów azjatyckich.

Właśnie po to, aby odwrócić uwagę opinii światowej od swoich agresywnych planów, mocarstwa imperialistyczne wznieciły wrzawę wokół procesu Imre Nagya i uciekły się do rozpętania niepohamowanej hysterii „antykomunistycznej”.

Manewry kół imperialistycznych, zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu narodów, spotykają się ze zdecydowaną odprawą demokratycznych sił wszystkich krajów. Masy pracujące Zachodu i Wschodu rozumieją, że oszczerza kampania reakcyjnych przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej i innym krajom socjalistycznym do kraja i tym razem nie tylko w te kraje, ale też we wszystkie postępowe siły w krajach kapitalistycznych.

W zakończeniu „Prawda” pisze: — Związek Radziecki i wszystkie kraje obozu socjalistycznego demaskowały i będą nadal demaskować wrogów pokoju — ludzi, którzy posługując się oszczerstwem i fałszywym sznurem „antykomunizmu” usiłują ingerować w sprawy wewnętrzne innych krajów, siłą nienawiści i wrogości między narodami i rozpętywać „zimną wojnę”.

Wierny zasadom leninowskiej polityki i pokoju między narodami Związek Radziecki wraz ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego będzie nadal czynił wszystko co w jego mocy, aby utrwalić bezpieczeństwo międzynarodowe, osiągnąć złączenie napięcia międzynarodowego i zapewnić pokój na całym świecie.

Radio i telewizja

CZWARTEK, 26 CZERWCA

15.10 Aud. z okazji „Dni Morza” 15.30 Dla dzieci aud. sz.-muz. pt. „Bawimy się, tańczymy i śpiewamy”. 16.05 (E) Koncert rozrywkowy w wyk. ERPR p. d. Henryka Debicha — z udziałem solistów. 16.50 „Pomoże tylko chirurg” — pog. 17.02 (E) „Pognała Jagna wół ki na bagno” — słuchowisko Kazimierza Mozolewskiego. 17.20 (E) Nowe nagrania orkiestry ERPR p. d. Henryka Debicha. 17.40 (E) Muzyka taneczna i piosenki. 18.10 (E) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30 „O czym pisze prasa literacka”. 19.40 Muzyka taneczna. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.50 Koncert solistów. 21.30 W literackiej kawiarni. 21.50 Muzyka taneczna. 22.20 Opera w przekroju. 23.25 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

Czwartek, 26 czerwca

19.15 Tygodnik (E). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Program dla dzieci starszych „Uczymy się grać w szachy” (W). 20.15 Estrada poetycka — Współczesna poezja amerykańska (W). 20.45 Program filmowy — Migawki z atelier (W). 21.15 „Młodzi na estradzie” — fragment pokazu dyplomatycznego absolwentów Wydziału Estrady PWST — zapowiedź Kazimierz Rudzki (W). 21.45 „Porozmawiajmy” (W). 22.00 Teatr telewizyjny „Zmarzone życie” — inscenizacja telewizyjna wg sztuki Adama Tarna. w reżyserii Ludwika Re- ne (W).

„Głos Robotniczy” rozpoczyna wkrótce druk „DAMY KAMELIOWEJ” Aleksandra Dumasa

odgłosy

Zadaj dziś w kioskach!

„Kukułeczka”

Refleksje nieoptymistyczne na temat pijaństwa

W jaki sposób ograniczyć głębo zakorzeniony alkoholizm? Czy w walce z nim stosować sankcje karne, czy też prowadzić akcje uświadamiającą?

Na te pytania starali się dać odpowiedzi uczestnicy konferencji, poświęconej problemowi alkoholizmu w woj. łódzkim. Zanim jednak przejdzie do wniosków, podam kilka faktów, przytoczonych na naradzie przez przewodniczących społecznych komitetów przeciw alkoholizmowi.

Pabianice: W tym niewielkim mieście, liczącym zaledwie 50 tys. mieszkańców, wypija się miesięcznie 34 tysiące litrów wódki. Według prowizorycznych obliczeń suma pieniędzy wydatkowana na alkohol w ciągu półroczia osiągnęła zastraszającą liczbę — 20 mln zł. Mimo takiej sytuacji Rada Narodowa Pabianic zniósła obowiązujący tu do niedawna zakaz sprzedaży alkoholu w soboty i święta.

W Pabianicach szerzy się po prostu sprzedaż wódki, wobec której organa MO są bezsilne, jako że w większości wypadków handel prowadzi ludzie starsi, którzy sobie w ten sposób dorabiają.

Skiermiewiec: Izba Wyrzeźwien przyniosła tutaj dochód w wysokości 10 tys. zł. Fundusz ten przeznaczono w całości na walkę z alkoholizmem. Skiermiewicki Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, wychodząc z założenia, że same ograniczenia administracyjne nie rozwiążą problemu pijaństwa — organizuje pogadanki, odczyty i wystawy, obrazujące zgubne skutki tego strasznego nałogu.

W Przychodni Przeciwalkoholowej zarejestrowanych jest 200 chorych, z tego zaledwie 29 leczą się systematycznie.

Łowicz: Mimo obowiązku zgłaszania alkoholików do poradni, kierownicy instytucji, w których pracują nałogowi pijacy, obojętnie ustosunkowują się do tego zalecenia. Również wiele żon i matek alkoholików nie chce składać doniesień do poradni, traktując przynależność do lecznicy jako kompromitację rodziny.

Piotrków: SKP zawiązał się tu przed kilkoma dniami. Rada Narodowa i kluczowe zakłady Piotrkowa nie przysłały na zebranie wyborcze ani jednego przedstawiciela. W ogóle ludzie zajmujący się kwestią ograniczenia spożycia alkoholu nie odczuwają żadnej pomocy ze strony piotrkowskich władz.

I jeszcze jeden szokujący przykład: według informacji kierownika szkoły we wsi Dzieulin, pow. Piotrków, 46 dzieci nałogowo pije wódke.

Te krótkie, lakoniczne informacje z różnych miejscowości woj. łódzkiego nie tchną optymizmem. Co prawda w porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpił spadek spożycia alkoholu (20 proc. w skali ogólnokrajowej), liczba ta jest jednak niewspółmiernie mała do wysiłku wkładanego w walkę z pijaństwem.

Niemal we wszystkich miastach woj. łódzkiego powołano społeczne komitety przeciwalkoholowe, zorganizowano komisje społeczno-lekarskie oraz przychodnie przeciwalkoholowe. Obok trudny i wysiłku pracujących tu z pełnym poświęceniem osób, toż się ogromne sumy na leczenie alkoholików

i akcje propagandowo-uświadamiające. Likwiduje się bimbrownie, walczą z nielegalnym handlem, wprowadza ograniczenia na sprzedaż wódki w niedziele i święta.

Z drugiej zaś strony powstaje coraz więcej sklepów spożywczych z działami monopolowymi. W sklepach tych może zabraknąć masła, chleba czy mleka, ale wódki — nigdy. I w tym tkwi paradoks walki z alkoholizmem.

Ostatnio dużo się mówiło o wprowadzeniu niskoprocentowych wódek, tak zwanych aperitifów. Napoje te ukazywały się w sprzedaży, ale cena ich jest tak wygórowana, iż wątpię, by zdołały one wypierać wódkę.

Kalkulacja w takich wypadkach jest prosta: załóżmy, że ktoś chce urządzić małe przyjęcie z okazji imienin czy jakiejś innej uroczystości domowej. Po obliczeniu sumy przeznaczanej na związane z tym wydatki dochodzi do wniosku, że lepiej opłaca się kupić „cwiartkę” za 20 zł niż kilka

małych buteleczek aperitifów, placąc przeciętnie za każdą po 15 zł.

Jasne jest, że o całkowitym wypicieniu alkoholizmu, przynajmniej na razie, nie może być mowy. Za głęboko tkwią korzenie tego nałogu, aby teraz jedno cicie doprowadziło do jego likwidacji. Związać, że duża rolę odgrywają tu warunki ekonomiczne, poziom kultury, od których w dużej mierze zależą są pomyślane skutki zwalczania tej plagi.

W chwili obecnej w walce z pijaństwem obok akcji propagandowej stosuje się środki karno-administracyjne, podjętą antyalkoholową ustawą ma jednak duże luki i wymaga nowelizacji zaostrzającej represje karne. A choć sankcje te nie są środkiem doskonałym to w obecnej sytuacji stały się koniecznością w zwalczaniu strasznego w swych skutkach alkoholizmu.

HALINA STEPLÓWNA

Na półkach księgarni

STANISŁAW WASYLEWSKI — „O księżnej pani”. Wyd. Literackie z 18. Książka zawiera interesujące szkice o polskim życiu politycznym, obyczajowym i umysłowym w XVIII i XIX w. Znane postaci historyczne lub znane wydarzenia oświetlone zostały przez autora od strony anegdotycznej.

JULIAN KUDRYBOWICZ — „Tu łączymy szlakiem” z 30. Pamiętnik z pobytu na Węgrzech żołnierzy polskich internowanych w latach 1939—44.

JULIAN KRZYŻANOWSKI — „Matki i siostry”. Trzy powieści „Trzy powieści przyszłości” zawiera historyczno-literacki komentarz do 300 przysłów wyjaśniających ich genezę i pierwotny sens.

W. Tarn — „Cywilizacja hellenistyczna”. Książka daje w postaci krótkiego zarysu szkice o obraz cywilizacji trzech wieków hellenizmu (od śmierci Aleksandra w r. 323 do ustanowienia cesarstwa rzymskiego przez Augusta w r. 30 przed naszą erą). PWN 1958, str. 606, zł 29.

Wł. Witwickiego przekłady dla logów Platona. Państwowe Wydawnictwo Naukowe przystąpiło do wydania wszystkich (25) dialogów Platona w tłumaczeniu i opracowaniu niezrównanego znawcy epoki hellenistycznej i twórcy filozofii — Władysława Witwickiego. Dotychczas ukazały się: „Sofista i Polityk”, „Eutydem”, „Uczta” oraz „Fajdros”.

CARTE POSTALE

z Paryża

Panie Redaktorze! Wiele rzeczy miłych i nie-miłych mogłem się spodziewać przed wyjazdem do Paryża, lecz to, co mnie spotkało — przeszło wszelkie moje oczekiwania. Czyż mogłem spodziewać się, że spacerując na placu l'Etoile koło Łuku Triumfalnego (widocznego na zdjęciu) podjedzie do mnie samochodem miła, urocza kobieta o kształtach i wdzięku paryskiej sex-bomby „BB” (czytaj: Brigitte Bardot) i wręczy mi piękny bukiet kwiatów? Oto jak się to stało.

Przez dłuższy czas nosiłem w ręku torbę z pestkami czereśni. Kiedy wreszcie zauważyłem na rogu ulicy kosz na śmieci, podszedłem i wrzuciłem torbę. W tym właśnie momencie stało się to, co wyżej opisałem.

— To premia za czystość — uśmiechnęła się i dodając gozdu, szybko odjechała. Dalszych wyjaśnień udzielił mi przechodzielec.

Paryż — jak wiadomo jest je-dnym z najbardziej czystych miast świata, ale też i je-

„Dziennik Łódzki”
ŁÓDŹ—Piotrkówka 96
POLOGNE

dną z najbardziej brudnych sto-lic świata. Ostatnio, jeszcze przed dośnięciem do władzy gen. de Gaulle'a, paryżanie na serio zabrali się do walki o czystość. Ogłosili „100 dni czystości”. W czasie tych stu dni codziennie wyjeżdża na miasto kilka limuzyn prowadzonych przez najpiękniejsze dziewczyny paryskie, które w imieniu prefekta wręczają kwiaty osobom dbającym o czysty wygląd ulicy.

Przyzna pan, że sam pomysł jak też i forma premiowania są bardzo przyjemne. Może by więc „Dziennik Łódzki” podsunął ojcom miasta myśl premiowania na wzór paryski?

Sciskam dłoń
— MARIAN BIELECKI
PARYŻ, 19. VI. 1958.



Plany i... fantazja łódzkiej spółdzielczości

★ Nowe miejsca pracy ★ Meble z plastiku — ale kiedy?
★ Inwazja tworzyw sztucznych ★ Scentralizowana naprawa obuwia

Podobnie jak w przemyśle tak i w spółdzielczości pracy planiści rozpracowali projekt perspektywicznego rozwoju, sięgając myślą i — co jest w takim wypadku nieuniknione — trochę również... fan-tazją aż do 1975 roku.

A oto ciekawsze momenty tej perspektywicznej hipotezy. Wartość produkcji łódzkiej spółdzielczości pracy ma do-sięgnąć w 1975 roku imponu-jącą sumę 1 mld, 928 mln. zł (wzrost w przeciągu 15-lecia o 81,5%). Usługowa działalność spółdzielni pracy zwiększy się w tym okresie o ponad 50%. A poza nową produkcją i usługami łodzianie otrzymają jeszcze i 5 tys. nowych miejsc pracy.

Zasadniczą tendencją będzie wzrost udziału przemysłu budowy maszyn i metalowego, chemiczno-farmaceutycznego i spożywczego przy zmniejszeniu się natomiast udziału przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórano-obuwniczego.

Najbliższe lata — do 1960 r. — powinny zgodnie z planem przynieść zmiany w spółdziel-czym meblarstwie. Do tej pory było ono na ogół konserwatywne. Obecnie zaś zamierza się wziąć pod uwagę kubaturę wnętrza nowych mieszkań i opracować nową architekturę mebli — zamiast ciężkich masywnych mebli produkować lekkie i estetyczne. Wymagać to będzie, oczywiście, nowej techniki produkcji. Nowa u-proszczona konstrukcja mebli będzie miała jeszcze i ten

plus, że obniży pracochłonność produkcji, dzięki czemu w okresie do 1960 r. wzrost ilościowy w sztukach wyniesie 70% przy wzroście wartości o 34%.

Muszą natomiast rozczarować czytelników, jeśli spodziewają się od spółdzielczości pracy nowości asortymentowej. W perspektywie lat 1960—65 nie będzie specjalnych zmian: będą produkowane nowoczesne komplety kom-binowane, kompletne meble sto-łowych i sypialnianych, tap-czany luksusowe, amerykański w obudowie drewnianej i me-talowej oraz tapczany sprężynujące.

Wprowadzenie w meblar-stwie spółdzielczym tworzyw sztucznych w postaci gotowych płyt i oklein przewidziano dopiero na lata 1966—70, a właściwie „rozkręcenie” kombinowanej produkcji me-bli z plastiku i drewna nastąpi w latach 1970—75. Niewie-sola to, bo daleka perspektywa. Nota, bene, spółdzielczość poznańska już w br. zaczyna produkować sztywne stoliki i taborety pokryte płytami z mas plastycznych...

Ogólny natomiast obraz pro-dukcji z tworzyw sztucznych jest w planie łódzkiej spół-dzielczości znacznie bardziej optymistyczny. Ogólna waga wyrobów z tworzyw sztucz-nych w przeliczeniu na 1 mie-szkańca Łodzi i województwa wyniesie w 1960 r. 70 g a w 1975 r. — 216 g. Ponadto kraj-om demokracji ludowej wy-zostanie sprzedanych tych wy-ro-bów za 8 mln. zł w 1960 r., a w 1975 r. za 95 mln. zł. Z tworzyw sztucznych będą pro-dukowane m. in. artykuły gos-podarstwa domowego, zabawki, chodniki (z winilem), folia opakowaniowa grubości 0,1 mm, szklanki, kubki, bułki, termesy, naczynia nie tlukące się, sprzęt medyczny, a po o-panowaniu techniki produk-cji — również plastikowe czę-ści domków, lodzice, nadwozia samochodowe, karoserie dla motocykli itp.

W przemyśle chemicznym przewidziano także uruchomienie do 1965 r. produkcji wita-min jako dodatku do nawo-zów sztucznych, produkcji hor-monów roślinnych i chemika-

lii uszlachetniających włókno (helanko, nie mgnące się ka-niny i inne).

Wśród farmaceutyków pro-dukowany będzie bogaty asor-tyment substancji smakowych — pochodnych kwasu glutami nowego i innych aminokwa-sów oraz mieszanki lecznicze, ekstrakty ziołowe, wyciągi hor-monalne a dla celów wetery-naryjnych — pożywki i środ-ki lecznicze.

W branży spożywczej spół-dzielczość ma szczególnie wdzięczne pole do działania. W Łodzi bowiem są tylko 3 niewielkie państwowe zakłady spożywcze, kilka drobnych za-kładów przemysłu terenowego i kilka wytwórni prywatnych, które — razem wzięte — nie pokrywają potrzeb miasta na-wet w 25%.

Spółdzielczość pracy planu-je w pierwszym rzucie budo-wy w Łodzi wmiarni o zdol-ności produkcyjnej 80 tys. bu-telek miesięcznie i przetwórni mrożonej. W latach nato-miast 1966—70 rozpocznie się budowa dużej przetwórni o-

wocowo-warzywnej oraz fa-bryki odżywek i koncentratów witaminowych.

Wieszcie w dziedzinie u-sług — rewelacja! Zostanie stworzony centralny zakład na prawy obuwia, do którego będzie ono dostarczane z sie-ci punktów przybłokowych (oby tylko nie trzeba było czekać na naprawę po kilka tygodni!). Uruchomione będą 2 stacje obsługi samochodów wraz z garażami i warsztata-mi naprawczymi dla zmotoryzowanych łodzian (w tym i stacja już w 1960 r.). W pla-nie perspektywicznym przewi-dziano także otwarcie 3 do-mów mody w stylu „Telme-ny” i do 1960 r. — 2 pralni ekspresowych oraz spółdzielni lekarskiej przystosowanej do wykonywania usług z zakresu chirurgii plastycznej.

Należy więc życzyć łódzkiej spółdzielczości pracy, aby te ambicje (poza „plastykowym” meblarstwem) plany nie pozostały tylko na papierze.

J. GRĘBOWSKI

Najpiękniejszy wieczór „MAZOWSZA”

„Mazowsze” przybyło do Interlaken w Szwajcarii. Przyjechało ono wprost z Epinal, gdzie wystąpiło z koncertem, który w wspomnieniach członków zespołu zapisze się na długo w pamięci. Do Epinal ściągający z najodleglejszych zakątków Francji dziesiątki wozów osobowych i autokarów. W miejscowym Teatrze Letnim widownia pomieścić mogła tylko 3 tys. ludzi, a tych, którzy czynili starania o bilety, było o kilka tysięcy więcej. Ostatecznie Francuzi zmuszeni byli skapitulować przed uporem naszych rodaków z Francji, którzy wykupili większość biletów.

Jeszcze nie rozpoczął się koncert, gdy nadciągnęły olbrzymie chmury deszczowe. Orkiestra i zespół są w bar-dziej szczęśliwej sytuacji niż publiczność. Scena jest o-słonięta od deszczu. Rozbrzmiewają pierwsze piosenki i rozpoczynają się pierwsze tańce, mały deszcz przechodzi w ulewę. Nad widownią wyrasta las parasoli, ale nikt nie opuszcza swych miejsc. Przez cały czas trwania koncertu, tj. przez dwie godziny, padał deszcz. Z ka-żdym numerem programu wzmagal się entuzjazm widowni.

Trudno już chyba o większe dowody uznania i sympatii niż te, jakich doznało „Mazowsze” podczas koncertu w Epinal. Bez wątpienia był to najpiękniejszy dla zespołu wieczór w jego osmioletniej karierze artystycznej.

100 wieśszach

Sprawy, które nas czekają...

W ostatnich dniach odbyło się w naszej redakcji zebranie, którego uczestnicy stanowili dość reprezentatywny zespół osób mających poważny wpływ na rozwój tzw. kultury masowej w Łodzi. Z okazji tego właśnie zebrania wyonitono się kilka spraw warietych szczegółowych omówień.

Kiedy mówimy o rozwoju kultury masowej, mamy zwy-kłe na uwadze sprawy życia świeckiego, ilości świec-lic, stylu ich pracy itp. Stało się już zwyczajem, że wszelkich niedomogów braku rozrywek dla ludzi pracy zwykło się szukać w tym właśnie kierunku. Pojawiają się więc tutaj dwie kwestie: czy rozwój świeckiego oraz postawienie ich pracy na właściwym poziomie załatwi spra-wę upowszechnienia kultury i czy wyłącznie w tym kie-runku powinien pójść nasz wysiłek?

Jeśliby nawet na te dwa pytania odpowiedzieć pozytywnie, to natychmiast wy-lania się szereg paradokso-wych związków nieodłącznie z rozbudową świeckiego. Powsta je bowiem zagadnienie, któ-re było niedgys przedmiotem dość poważnej krytyki. Mianowicie poczynamy wią-zać świećlice i kluby z za-kładami pracy i im niejako oddawać tę sprawę w pacie, podczas gdy jakies teorety-czne rozumowanie nakazywa-łyby raczej związać cały ten problem bezpośrednio z mia-stem i jego planami upow-szechnienia kultury.

Dochodzi bowiem do tego, że w posiadaniu poszczegól-nych zakładów pracy znaj-dują się odpowiednie lokale, często dość poważne fun-dusze, które nie zawsze wy-korzystywane są w najwła-sciwszy sposób a nawet zupeł-nie nie wykorzystywane. Jednocześnie zaś istnieją w Łodzi szereg stowarzyszeń, towarzystw i organizacji, któ-re borykają się z brakiem lokali i funduszy stanowiąc jednocześnie poważną siłę potencjalną w skupieniu wo-kół siebie ludzi i zaintereso-waniu ich swymi proble-mami.

Dalsza sprawa to rozwa-żenie kierunku, w jakim po-winien pójść rozwój maso-wej kultury. Czy rzeczywi-ście załatwienie sprawy ży-cia świeckiego rozwiązuje nam problem? Prawdopodobnie nikt tak nie myśli, niemniej jednak dotychczasowe głosy i opinie wskazują na to, iż nasi działacze kulturalni dalej poza to w swych pla-nach nie wychodzą. Nasuwa się więc tutaj konieczność przeprowadzenia poważnych i wielostronnych rozmów oraz dyskusji na temat kie-runku naszego natarcia kul-turalnego. Jak stworzyć at-mosferę, aby premiera tea-tralna lub filmowa, nowa wystawa plastyczna, projek-ty rozwiązań urbanistycznych stały się nie tylko przedmiotem zainteresowania kilku-set osób, ale by poświęcały im częstą uwagę szerokie rzesze łódzkiego społeczeń-stwa.

Markując chwilowo tę spra-wę, mamy zamiar powrócić do niej jeszcze w szerszych publikacjach. Okres urlopo-wy nie jest może najszczę-śliwszą chwilą do rozpatry-wania zasadniczych proble-mów, lecz dobrze by było, gdyby potraktowano go jako etap przygotowawczy do poważnej i przemyślanej oten-sywy kulturalnej, którą je-szcze w tym roku musimy rozpocząć w naszym mie-ście.

Z. J. KOZ.

„AIDA” w Operze Warszawskiej

26 bm. w Państwowej Operze w Warszawie odbędzie się premie-ra „Aidy” Giuseppe Verdiego w inscenizacji i reżyserii George Teodorescu, reżysera Teatru Wielkiego Opery i Baletu w Bukareszcie. W chólowych partiach opery wystąpią najwybitniejsi soliści Opery Warszawskiej: Dan Kowska, Kłósówna, Szczepańska, Kostał, Domieniecki, Kossowski, Ładzysz i Inni.



Samochód osobowy WARSZAWA

- * Pralkę elektryczną
- * Radiodiodniok „Wola”
- * Aparat fotograficzny „Zorki”

można wygrać w konkursie lipcowym „KUKULECZKI”

„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” SZCZEGÓŁY w następnych numerach

Zasilą kadry naszego handlu



Aparatura do produkcji termometrów — dziełem łódzkich fachowców

Aparat do napełniania termometrów rtęcią i płynami, uruchomiony w Łódzkiej Spółdzielni Pracy „Termometr” jest dużym osiągnięciem w skali krajowej. Pozwala on na zwiększenie produkcji rocznej termometrów z 2.000 szt. do 5.000. Ponadto zastosowanie jego eliminuje do minimum opary rtęci, szalenie szkodliwe dla zdrowia zatrudnionych tu ludzi.

Wynalazcami tego pierwszego w Polsce urządzenia są pracownicy Łódzkiej Wytwórni Termometrów: Zdzisław Dolder — kierownik techniczny, Jan Jabłoński — prezes oraz Jan Kisielewski — technik spółdzielni.

Dzieło łódzkich wynalazców znajdzie zastosowanie i w innych wytwórniach produkujących termometry. (st.)

Wielka impreza w Parku 1 Maja

Z okazji 15 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego i tegorocznych Dni Morza, komitet obchodu na terenie naszego miasta organizuje wielki festyn w Parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej w niedzielę 29 bm. o godz. 15.

Przed festynem od godz. 13 nadawana będzie muzyka z taśmy magnetofonowej m. in. o tematyce morskiej. Uroczyste otwarcie festynu i tegorocznych Dni Morza nastąpi o godz. 15. Następnie odbędą się zawody kajakowe i regaty członków łódzkiego Klubu Morskiego oraz zawody szlągów i jazdy na nartach wodnych (ekipa z warszawskiego Klubu Morskiego).

O godz. 17.30 przewidziano występ 42-osobowego zespołu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Jeszcze na temat odzieży dziecięcej

Niekonsekwencje

Pisząc artykuł „O dzieciach nie przewidzianych i o prze myśle odzieżowo-obuwicznym” nie przypuszczaliśmy, że zapoczątkuje on cykl artykułów poświęconych odzieży dla dzieci w wieku szkolnym. Następnym ogniwem tego cyklu był wywiad z p. Grabowską, kierowniczką zakładu odzieży dziecięcej przy Instytucie Wzornictwa Przemysłowego, zamieszczony w „Dzienniku” z dnia 12 bm. Zainteresowanie, jakie wzbudziły obydwa te artykuły potwierdziło nasze przekonanie, że problem odzieży dziecięcej jest problemem palącym. Świadczyły o tym liczne rozmowy, telefony i listy jakie wpłynęły do naszej redakcji.

Aby postawić w tej sprawie kropkę nad „i”, nie możemy pominąć kwestii, którą sugeruje nam list jednej z naszych czytelniczek. Chodzi mianowicie o problem chałupnictwa.

Luki jakie istnieją w produkcji odzieży dziecięcej, szczególnie tej dla dzieci w wieku szkolnym, mogłoby w powodzeniem wypełnić chałupnicy. Mogłoby. Gdyby nie jedna mała luka przeszłości, która jest... w zysk.

To określenie jest na pewno przesadne, jednak trudno znaleźć inne. To się dzieje wbrew intencjom naszej partii i rządu. Handel współczesny uzyskał zezwolenie na zaopatrywanie się u chałupników w towa-

ry, których przemysł kluczowy wytwarza zbyt mało.

Kim są chałupnicy? Najczęściej rekrutują się oni (przy najmniej w ostatnich czasach) z ludzi zwolnionych na skutek przerostów administracyjnych z zakładów pracy lub instytucji. Z ludzi, którzy muszą jakoś zarobkować, by wyżywić nie raz liczne rodziny. Takim ludziom należy zapewnić pomoc i opiekę.

Tymczasem coś w tym wszystkim „nie gra”. Pomyślcie tylko: za zakupienie towaru, skrojenie, uszycie, uprosowanie i odniesienie sukienki dziewczęcej np. do domu towarowego — chałupnik otrzymuje 10 zł 35 gr. A wszystkie te czynności pochłaniają mu najmniej 5 godzin czasu. Ileż wobec tego jest w stanie zarobić miesięcznie krawcowa, która pracuje z handlem? Nie obliczając, bo zrobi się wam przykro.

Cena za przedmiot ustala na podstawie wzoru i kalkulacji zatwierdzonej przez PDT, MHD czy inne przedsiębiorstwa handlowe. Państwowa Komisja Cen (Piotrkowska 102).

A oto jak wygląda kalkulacja jednej sukienki dziewczęcej na 9-10 lat: materiał (półtora metra) — zł 19,50 (kreton); nici i dodatki — zł 1,38 — robocizna (zakup materiału, krój, szycie, prasowanie, odniesienie do PDT czy MHD, amortyzacja maszyny itp.) — 10,35 zł; podatek dla skarbu państwa (10 proc. od sukienki minus marża detaliczna) — zł 3,47; marża detaliczna dla handlu 11 proc. — zł 4,30. Razem detaliczna cena sukienki wynosi zł 39,00. A teraz policzcie — handel zarabia zł 4,30, skarb państwa 3,47 — to równa się razem zł 7,77 i sta nowi 75 proc. zarobku chałupnika.

Należy tu jeszcze zaznaczyć, że ta sztywna kalkulacja nie przewiduje, iż półtora metra kretonu to trochę za mało na sukienkę dla 10-letniej dziewczynki, tym bardziej, że kreton kurczy się po praniu.

W handlu niewiele spotkacie takich sukienek po 39 zł. Nie oplaca się kobietom ich szyc. Nawet przemysłowi się nie o-

placa, choć korzysta on z 25 proc. rabatu przy zakupie tkaniny.

„Jakie ja mam wyjście? — pisze nasza czytelniczka. — Nie dadzą zarobić uczciwie, to chyba pójdę handlować na rynek artykułami zbyt tanimi w sklepach państwowych, choćby tymi sukienkami po 39 zł, które na rynku chętnie kupią po 50 zł. Pościeje dwa dni, surzejąm 20 sukienek i zarobię 210 zł. A na te sumę musiałabym szyc, tylko szyc, bez przerwy 60 godzin...”

Wszyscy wolamy zgodnie: Nie mamy w co ubrać naszych dzieci! Chcemy nabywać w sklepach odzież dziecięcą. Zapłacimy kilka złotych drożej, tylko dajcie nam to, czego brak.

Badamy raz wreszcie konsekwentni. Niech dobra wola i słusna inicjatywa chałupników, pragnących zaatać dziury w naszym przemysle odzieżowym, nie rozbiła się o mur niezłomnych kalkulacji. ADA JASKULSKA

Takich autobusów nie polrzeba

Ekspozytura Osobowa PKS w Poznaniu powiadomiła nas, że z dniem 26 czerwca zlikwidowana zostaje pospieszna linia autobusowa Poznań — Łódź (i powrotna). Likwidacja następuje na skutek braku frekwencji.

Informując społeczeństwo na szego okręgu o uruchomieniu tej linii, jak również o uruchomieniu pospiesznych autobusów do Dzierżoniowa i Warszawy przez Rawę, mieliśmy poważne zastrzeżenia co do szybkości autokarów na tych odcinkach. Trudno byłoby namawiać kogokolwiek do odbycia podróży pospiesznych autobusem do stolicy, skoro przejazd ten trwa 3 godz. i 20 minut. Bez mała pospieszny pociąg elektryczny przebywa tę trasę dwukrotnie w takim czasie.

Naczelny dyrektor CZ PKS — inż. Pawłowski, uważał uruchomienie tego rodzaju pospiesznych autobusów za nieporozumienie i w tej sprawie wydał już odpowiednie instrukcje. Nie można brać od pasażerów taryfy za przejazd pospieszny, skoro autobus jedzie przeciętnie z szybkością 40 km. Nie dziwimy się więc, że linia pospieszna Poznań — Łódź, nie miała frekwencji. (s)

Nie wolno nam zapominać...

We wszystkich niemal łódzkich instytucjach i zakładach pracy odbywają się uroczyste pożegnania. Kogóż żegnamy?

Ochodzą oto na zasłużony wypoczynek ludzie, którzy mają za sobą kilkadziesiąt lat bardzo nieraz ciężkiej pracy. To oni — nasi dziadkowie i ojcowie, nasze matki i babki od wczesnej młodości do późnych lat życia spełniali rolę mniejszych i większych kółeczek w ogromnej maszynie naszego ekonomiki. Nie ma takiej dziedziny gospodarki i nauki, gdzieby oni nie kładli fundamentów, na których bawoły następne pokolenia.

Wiele trudów i wyrzeczeń, wiele walk i nadziei, wiele smutku a często i radości towarzyszyło im w tych wieloletnich zmaganiach z życiem. Nie wolno nam zapominać o tym co im zawdzięczamy. Sza cunek, miłość i troska o ich byt muszą nam towarzyszyć nie tylko podczas pożegnalnych uroczystości, ale zawsze. Bo ludzie, którzy odchodzą dał nam wszystko co sami zdobyli — przekazali nam swoje doświadczenia, swoją wiedzę i ogrom swojej pracy. Z ich rad i nauk jeszcze nieraz korzystać będziemy.

Przyjdzie moment, kiedy i my młodsi opuścimy szeregi pracujących a nasze miejsca zajmą następni. Taki jest nie odwracalny bieg życia. Dlatego musimy szanować dorobek każdego pokolenia, szanować ludzi, którzy ustępują z szeregu.

Kochani nasi „starszuskowie”. Wypoczywajcie spokojnie po długich latach zmoju. Niech jesień waszego życia będzie pogodna i ciepła... (as)

29 czerwca o godz. 10 w świetlicy Zakładów K. i P. Ludowych Łódzkich Zakła-

dów Przemysłu Jedwabniczego przy ul. Milionowej 25-27 odbędzie się uroczyste pożeganie z okazji zakończenia pracy przez emerytów zatrudnionych w tym przedsiębiorstwie.

30 bm. o godz. 14.30 Wojewódzki Zarząd Łączności w Łodzi organizuje w świetlicy centralnej przy ul. Tuwima 38 uroczyste pożeganie emerytów.

Co DZIENNIE?

Jedno pas z dyrektorskiego kontredansu

O pewnym dyrektorskim teatru w Łodzi (nazwisko znane nie tylko redakcji) mówi się tak:

— Gdy jechał na stanowisko dyrektora teatru do Poznania, gratulowano mu awansu, no — bo jest „jedynym” człowiekiem, który w tym mieście postawi teatr na nogi. Teraz, gdy wrócił do teatru w Łodzi, gratuluje mu się przeniesienia.

Jak z tego widać — w tzw. kontredansie dyrektorskim nie trudno o sławę i opinię zbawcy.

Koniec wsi — ulicówki

Niedługo i ul. Kilińskiego, jak to łódzianie widzą, otrzyma nowoczesną nawierzchnię. W związku z tym trzeba będzie zrewidować i unowocześnić opinie o Łodzi, jako o dużej wsi-ulicówce, posiadającej tylko jedną ulicę z domami po obu jej stronach. Będą teraz dwie ulice...

Technika

Na pewnej naradzie przedstawiono analizę czasopiśm pod kątem popularyzacji wiedzy technicznej wśród czytelników. Okazało się, że w wielu piśmiach, a m. in. w „Przyjaciółce” sprawy te leżą tzw. odległym. W trakcie dyskusji protokółantka zamotowała:

„Zle z techniką u „Przyjaciółki”...”

Na tej samej naradzie wyszło na jaw na podstawie ankiety przeprowadzonej przez pewną gazetę, że na 100 inteligentów, tylko 10 potrafi samodzielnie naprawić bezpieczniki w instalacji domowej, czyli tzw. korki. Nie jest więc znowu tak źle z „Przyjaciółką”, jeśli w ogóle jest... nie dobrze.

Usprawiedliwienie

Słyszałem w radio audycję na temat naszej produkcji filmowej. Ze mianowicie staramy się produkować filmy tzw. „A” i filmy tzw. „B”. Filmy „A” — to te, które robimy, filmy „B” zaś — to filmy rentowne, opłacalne, a więc handlowo korzystne, których na razie... nie produkujemy. Dlatego też, by jakoś sprawę wyjaśnić w oczach opinii, filmy „A”, które dotąd produkujemy, nazywano... artystycznymi. Bo wiadomo — sztuka, jak każda muza przez duże M, łąda od śmiertelnych dużych nieraz ofiar.

Koncepcje

Otrzymałem niedawno takie zaproszenie: „Zarząd Ligii Kobiet Dzielnicy (nazwa znana redakcji) organizuje w dniu (dzień znany redakcji), o godz. 17, prelekcję na temat świadomego macierzyństwa z jednoczesnym pokazem stosowania środków antykoncepcyjnych”.

Po raz pierwszy w lokalu LK frekwencja była 100-procentowa.

Szewe bez butów

Jedyną konferencją prasową, która nie doszła do skutku (w okresie trwania Targów Poznańskich) była konferencja prasowa w Centrali Handlu Zagranicznego Wyrobami Drzewnymi „Pagel”.

Przybyli nań dziennikarze nie doczekali się zapowiedzianej narady, gdyż... nie było na czym posadzić gości. Ano, szewe bez butów itd. (wy)

Dialog na ulicy

— Ty,

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

PRZETARG

Lódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego Łódź, ul. Sterlinga 26

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

- na wykonanie następujących robót: 1) smarowanie dachów z drobnymi naprawami, 2) roboty blacharskie (rynny i rury spustowe), 3) malowanie konstrukcji metalowych (schoody i drabiny p. poż.), 4) roboty brukarskie, 5) remont instalacji tryskaczowej, 6) remont - kłamanie budynków (kotłowni, żłobka, bud. mieszkalnego), 7) roboty czyszczeniowe 2 kotłów 2-plomieniowych, 8) rozbudowa transformatorni (roboty budowlane), 9) montaż transformatora na 30 kVA, 10) zainstalowanie 3 baterii kondensatorów statycznych, 11) budowa magazynu.

Do przetargu dopuszcza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i wykonawców prywatnych.

Wszelkich informacji udziela dział głównego mechanika ŁZPO w godzinach od 8 do 14, gdzie zainteresowani mogą otrzymać do wglądu dokumentację projektową oraz orientacyjne ślepe kosztorysy.

Oferty na wykonanie robót należy kierować na adres zakładów do dnia 10 lipca 1958 roku.

Komisyjne otwarcie nadesłanych ofert nastąpi w dniu 12 lipca 1958 r. o godz. 10.

Zastrzega się wybór oferenta jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 1413-K

PRZETARG

Klucz Państwowych Gospodarstw Rolnych Zakłady Ogrodnicze w Łodzi, ul. Północna 27-29

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wyeliminowany z eksploatacji samochód osobowy marki „Mercedes-Benz” Typ 230 w cenie wywoławczej 48.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 10 lipca 1958 r. o godz. 10 w biurze Klucza Państwowych Gospodarstw Rolnych Zakładów Ogrodniczych w Łodzi, ul. Północna 27-29.

Samochód jest do obejrzenia w garażu przy ul. Piotrkowskiej 202 w Łodzi, każdego dnia od 8 do 15 do dnia 9 lipca 1958 r.

Do przetargu mogą stawać osoby określone wg § 9 ust. 2 zarządzenia min. komunikacji z dnia 8 maja 1957 roku pod warunkiem wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Klucza Państwowych Gospodarstw Rolnych w Łodzi, ul. Północna 27-29.

Oferty należy składać w biurze Klucza PGR w Łodzi na 2 dni przed określonym terminem przetargu. Jeżeli przetarg nie dojdzie do skutku w dniu 10 lipca 1958 roku ogłasza się drugi przetarg na dzień 24 lipca 1958 r. z ceną wywoławczą 28.800 zł, a jeżeli nie dojdzie do skutku przetarg w dniu 24 lipca 1958 roku to III przetarg odbędzie się w dniu 5 sierpnia 1958 roku w cenie wywoławczej 12.000 zł w tym samym miejscu i czasie oraz na tych samych warunkach. 4472-K

PRZETARG

„Rękodzieło Artystyczne” Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Łodzi, ul. Więckowskiego 35

OGŁASZA II PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodów ciężarowych: 1) Marki Gaz typ AA, 1,5 t, cena wywoławcza zł 18.000, 2) Marki „Opel” nośność 0,75 t, cena wywoławcza zł 14.400.

Przetarg drugi odbędzie się w dniu 9 lipca 1958 roku o godz. 11 w biurze przy ul. Więckowskiego 35.

Wyżej wymienione pojazdy są do obejrzenia od dnia ogłoszenia w godz. od 10 do 12 w Łodzi, przy ul. Więckowskiego 35.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania, które należy wpłacić w kasie spółdzielni.

Do przetargu ograniczonego mogą stawać osoby fizyczne i przedsiębiorstwa, które przedstawiają dokumenty wymagane zarządzeniem ministra komunikacji nr 353 z dnia 8 maja 1957 roku § 9 pkt. 2, ogłoszonego w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. 4467-K ZARZĄD.

PRZETARG

Zgierskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Zgierz, ul. 1 Maja nr 11

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na smołowanie dachów o powierzchni ca 6.700 m² z materiałów powierzchniowych oraz naprawę rynien z materiałów własnych. Do przetargu mogą przystąpić instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty uprasza się składać w dziale głównego mechanika w godz. od 8 do 16.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 czerwca br. o godz. 10 rano.

Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 4602-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MISTRZÓW na tkalnię mechaniczną, tkaczy, uczniów na tkalnię powyżej lat 16, pomagaczkę na tkalnię, przadki, pomagaczkę, obciążaczkę, uczennice na przedziałnie powyżej lat 16, robotników na trzepalnie, srurowników, przykręcaaczy, czyściczy, zgrzeblaczki, woziciele, robotników na wykończalnię, ślusarzy, tokarzy, stolarzy, sprzątaczkę, zamiataczkę sal, przebieczkę cevek oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudniających Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa nr 17.

TOKARZY, frezera oraz strugaczy - zarobek od 800 do 2.000 zł miesięcznie - przyjmują od zaraz Zachodnio-Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego Łódź, ul. Wólczańska 19. 4480-K

STOLARZY młynskich poszukuje Woj. Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przem. Miynarskiego w Łodzi, ul. Jaracza 40. Warunki do omówienia. 4385-K

STARSZEGO ekonomistę d/s zaopatrzenia ze znajomością branży budowlanej, szczególnie wyrobów betonowych. 5 kierowców z III kategorią prawa jazdy na ciągniki zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Łodzi, ul. Lutomska 32-34. Zgłoszenia przyjmują dział organizacyjny prawny, pokój 22. 4482-K

50 ŚLUSARZY-montażerów zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarowego w Łodzi, Wólczańska 24L. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr od godz. 7 do 15. 4471-K

MONTERÓW-hydraulicznych, pomocników monterów na k. w. i centr. ogrzew., dozorców przyjmie natychmiast Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Łodzi, ul. Zawiszy Czarnego 23-27. Zgłoszenia osobiste przyjmują oddział zatrudnienia od godz. 8 do 14.30 (w sobotę do 12). 4448-K

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. N. Barlickiego

w Łodzi, ul. Żwirki 19

OGŁASZAJĄ

II i III PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki Sordson ład. 1,5 t podstawa: Monitor Polski A 56 z dnia 20 lipca 1957 r. poz. 353. Przetarg odbędzie się w siedzibie zakładu jak następuje: II przetarg w dniu 10 lipca br. o godzinie 10. Cena wywoławcza 21.600 zł, gdyby II przetarg nie doszedł do skutku III przetarg odbędzie się dnia 28 lipca 1958 r. o godz. 10. Cena wywoławcza 9.000 zł.

Samochód jest do obejrzenia w zakładzie od dnia ogłoszenia w godz. od 10 do 14. Do ofert należy dołączyć wadium w wysokości 10 proc. od ceny wywoławczej, które należy wpłacić na konto zakładu w NBP VI Oddział Miejski w Łodzi konto nr 921.6-51.

LOKALE

STUDENT Politechniki poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty Krakowiak Z., Sosnowiec ul. Bieruta 23. 12996 G

2 POKOJE z kuchnią i wygodami w centrum za miastem na 2 oddzielne pokoje z kuchnią - chętnie w blokach. Tel. 325-48 od godz. 16-21. 13111 G

POKÓJ nie podlegający kwaterekupnie. Oferty pisemne „13076” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 98. 15976 G

POKÓJ 32 m, słoneczny, II p., używalność kuchni i wygod od pokój 18 m, słoneczny III p. w 6-tygodniowym mieszkaniu zamieniam na dwa pokoje z kuchnią i wygodami. Dzielnica obojetna. Oferty pisemne „13113” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98. 13113 G

PRZYJMUJEMY zapisy na nowy rok szkolny. Kursy sekretariackie, pisanie na maszynach i stenografii. Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów Łódź, Pl. Zwycięstwa 2, tel. 278-16, Piotrkowska 83 tel. 306-46

AUTOMOBILKŁUB przyjmuję zapisy na kursy zawodowe kat. I, II i III oraz amatorskie i motocyklowe. Zapisy i informacje udziela Wydział Szkolenia Al. Kościuszki 61, tel. 212-39 w godz. od 8-17 ulica 22 Lipca 4. 11420

CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce. Tel. 300-00.

PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 wizyty domowe lekarzy dziecięcych i innych specjalności cała doba

Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórne, płuca (zaburzenia) 8-9, 16-19 Piotrkowska 14

ZDJEŃCIA rentgenowskie zębów wykonuje specjalnie rentgeniści przy ul. Piotrkowska 121 13203 G

ELEKTROKARDIOGRAF zdjęć serca (pełna taśma) 17-19 Piotrkowska 157, front i płuca

Dr BIERGAŁ specjalista chorób wenerologicznych, skórnych 16-18, Piotrkowska 134 11581 G

CO? GDZIE? KIEDY?

Ważne telefony: Pogot. Miłczyne 253-33, Pogot. Ratunkowe 254-44, Straż Pożarna 08, Kom. Miejska MO 292-22, Miejski Ośr. Infor. 359-15, Pryw. Pomoc Lek. 339-39, 555-55, Pryw. Pogot. Dziec. 300-00

TEATRY

NOVY (Wielickiego 15) g. 19.30 „Żywot Józefa” JARACZA (Jaracza nr 27) g. 19 „Wesele” POWSZECHNY (Obr. Sta Ingradu 21) g. 19 „Achilles i panny” „TEATR 7.15” (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Szkłanka wody” OPERETKA (Teatr Letni, ul. Północna 49/51) g. 19.15 „Daj buzi Kate” Pozostałe nieczynne

WYSTAWY

KLUB MP I K (Piotrkowska 85 - I piętro), Wystawa fotograficzna Eugeniusza Hanemana pn. „Impresje włoskie” - czynna g. 10-20 KLUB MP I K (Piotrkowska 85, parter), Wystawa reprodukcji malarstwa w grotach Adzanty - Indie czynna g. 12-20

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wielickiego 36) czynne g. 14-20 MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne g. 11-18

KINA

(W nawiasie podajemy kategorie kin) ADRIA (II - Piotrkowska 150) „Zelazna ma-

Ważne telefony

Ważne telefony: Pogot. Miłczyne 253-33, Pogot. Ratunkowe 254-44, Straż Pożarna 08, Kom. Miejska MO 292-22, Miejski Ośr. Infor. 359-15, Pryw. Pomoc Lek. 339-39, 555-55, Pryw. Pogot. Dziec. 300-00

Dyżury aptek

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowośki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b. AS Al. Kościuski 48 pełni stałe dyżury nocne.

DZYSZY SZPITALI

Polonistwo: Polesie i część Bałut (pacjentki z Poradni K przy ul. Limanowskiego) - Szpital im. dr Madurawicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska, Widzew i część Bałut (pacjentki z Poradni K przy ul. Sędziwójki) - Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łąglawicka 34/36, Ruda, Chojny oraz pozostała część Bałut (pacjentki z Poradni K przy ul. Cementarnej) - Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopeńskiego 22.

Internia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopeńskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

WILLE 24-izbowa z umeblowaniem z przeznaczaniem na pensjonat oraz sadem 400 drzew w Tuszyń-Lesie tuż przy przystanku autobusowym i in. ne obiekty sprzedaje Pośrednictwo Spółdzielni „Inwalida Wojenny”, Tuwima 4 tel. 239-86 4403 K

1-2 ha OGRODU z domem jednorodzinny przy stacji kolejowej lub tramwaju kupię. Wiadomość Prochnika 31. Krawkowski 13096 G

PLAC 3.000 m kw. w Probuszowicach (za dębem) przy szosie sprzedam. Zgierz ul. Łęczycka 14 Feliks Teodorczyk

PLAC zaletony przy stacji w Głownie (detalisko) 1.630 m kw. pilnie sprzedam. Tel. 392-16

GOSPODARSTWO 9 ha, warzywno-ogrodnicze wraz z kompleksem zabudowań w tym 2 garaże samochodowe blisko Łodzi sprzedam. Informacje u właściciela Łódź, ul. Wigury nr 24 m. 14 od godziny 17 do 21, telefon 206-69 12275

PLAC budowlany w Nowym Złotnie (sila - wodę) 3 minuty od tramwaju sprzedam. Łódź, Rąbnińska 32 13202 G

KUPNO

APARAT inhalacyjny tlenowy „Dräger” kupię. Tel. 263-78 godz. 8-11.

SZLIFIERKĘ weżową (do mozaiki lastryka) na silnik albo motor spalinowy kupię. - Oferty pisemne „12565” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

MASZYNĘ dziewiarską ręczną saneczkową nr 9/10 szerokość 80/90 cm kupię. Dzwonić tel. 310-36

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ do robienia sweterów na wózek i większą wełną (Plyta metalowa) sprzedam tanio. Zachodnia 76 m. 5

MASZYNĘ dziewiarską 10-tanio sprzedam. Piotrkowska 259-2a (oficyna)

CIĄGNIK „Ursus”, dwie przyczepy skrzyniowe - sprzedam. Tomaszów Mazowiecki, ul. Pusta 4

PIANINO krzyżowe sprzedam niedrogo. Zgierska 232-1 13101 G

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytkową uniwersalną szwajcarską sprzedam - Fabianice ul. Waryńskiego 12 m. 22 13011 G

TOKARNIE z silnikiem, śrubą podługową kompletna na 1 1/2 m długości, maszyna do pisania „Remington” oraz maszynę do cięcia lamety z odpadów celofanowych sprzedam tel. 389-89 13101 G

MASZYNY do wyrobu da chówek i pustaków sprzedam. Wiadomość Józefów 107 Chojny 13103 G

MOTOCYKL „Jawa” 175 oraz samochód osobowy „Simca” (8) - niedotarte sprzedam. Wiadomość ul. Wschodnia 7 13104 G

SPRZEDAM pilnie kupony angielskie i z PKO, placzce deszczowe francuskie, franki zagraniczne, sukienki nowe i używane, pantofle damskie 8 i 6, łożko metalowe, dywany, Julianów, Skarbowa 5 m. 1 13103 G

PSZCZOŁY (roje) z ulami lub bez sprzedam. Ul. Sprawiedliwa 32 (boczna Limanowskiego)

MOTOCYKL „BMW” R 12 750 cm z wózkem, stan dobry sprzedam. Franciszkowska 47a bl. 2 m. 3

SAMOCHÓD „Mercedes” V 170 w dobrym stanie, nowe ogumienie, telewizor „Awangard” sprzedam Łódź ul. Zeromskiego 18-11 do godz. 14

WÓZEK spacerowy wzór czeski sprzedam. Stan do bry. Więckowskiego 26 m. 21 13009 G

SAMOCHÓD „Citroen” B 11 sprzedam pilnie. Cena niska. - Osiwłowa 9 Doly 13319 G

MOTOCYKL „WSK” 125 fabrycznie nowy sprzedam. Wiesław Krakowski Ozorków, 18 Stycznia 78

MASZYNĘ „Singer” gabinetową lub krawiecką sprzedam. Nowotki 61 (pracownia szewska)

MOTOCYKL nowy „WFM” sprzedam. Komunalna 2, Ruda Pablińska, przystanek „Marysin” 13308 G

ZAKOPIAŃSKIE paski do zegarków. Hurtowa sprzedaż. Pracownia Wólczańska 71, Bałutki

SKUTER francuski po do tarcu sprzedam pilnie. Wólczańska 147-8

LODOWKĘ nową „Rostow-Don” oraz 4 opony z dętkami do „Moskwicza” sprzedam. Gdańska 11 m. 25 12321

TAPCZANY, krzesła i inne wyroby tapicerskie na raty i za gotówkę sprzedaje zakład tapicerski - Narutowicza 22 tel. 276-04

SAMOCHÓD osobowy - „Mercedes V 170” sprzedam. Osiwłowa od godz. 8 do 18 Pl. Wolności 3

MŁOCARNIE samoczyszcząca, stan dobry sprzedam. Wiadomość Łódź, ul. Żwirki 18 m. 12 Milewski. 12773 G

MOTOCYKL „Awo-Simonsport” 250 nowy - sprzedam. Ogrodowa 28, sieni 3 m. 8 tel. 256-42

MOTOCYKL „WFM” - stan idealny sprzedam, ul. Rewolucji 1905 r. 18 m. 22 godz. 8-10 13336 G

Wytwórnia Aparatów Natryskowych Spółdzielnia Pracy im. „1 MAJA” GDYNIA, ul. Władysława IV nr 9, telefon 12-95, 30-88 produkuje artykuły antyimportowe

- APARATY NATRYSKOWE następujących typów: WAN - 1 do natrysku farbami rozcieńczonymi z górnym zbiornikiem WAN - 2 do natrysku farbami rozcieńczonymi z dolnym zbiornikiem WAN - 3 do mycia i konserwowania pojazdów mechanicznych WAN - 4 do przedmuchiwania sprężonym powietrzem przy czyszczeniach mechanicznych WAN - 5 uniwersalny aparat natryskowy do wszelkiego rodzaju farb i lakierów WAN - 6 do natrysku farbami olejnymi WAN - 7 do natrysku farbami klejowymi i do białkowania wapnem WAN - 8 do natrysku farbami rozcieńczonymi przy pracach artystyczno-dekoracyjnych WAN - 9 aparat wlewczy do przelewania materiałów płynnych o średnicy rury przelotowej 23 mm WAN - 10 aparat wlewczy do przelewania materiałów płynnych o średnicy rury przelotowej 36 mm WAN - D aparat bezsprężarkowy do malowania farbami klejowymi.

Prócz aparatów natryskowych wytwórnia produkuje: SPRZĘDKI TYPU WAN - E pracujące przy ciśnieniu maks. 12 atm., które służą do malowania natryskowego, do napędzenia urządzeń przemysł. jak młotki, towtnice itp. oraz jako źródło dopływu sprężonego powietrza w stacjach obsługi i warsztatach montażowych. Sprężarka wyposażona jest w wyłącznik automatyczny i posiada silnik elektr. 2,8 KW o napięciu 220/380 V. Pojemność zbiornika wynosi 400 l. Wydajność sprężarki - 22 m³ na 1 godz.

AGREGATY MALARSKIE TYPU WAN - C Agregat składa się ze specjalnie do tego celu przystosowanej sprężarki SIP-36 oraz zbiornika na farbę - przeznaczony jest do malowania farbami olejnymi, nitro, klejowymi oraz do białkowania surowych tynków wapnem lub kredą.

SIETARKI HADRAULICZNE TYPU GR - 3 do gładzenia rur stalowych o średnicy zewnętrznej do około 90 mm bez ich podgrzewania i wypełnienia piaskiem.

Zamówienia na dostawę przyjmuje oraz prospekty na każde żądanie wysyła

CENTRALA TECHNICZNA GDAŃSK - OLIWA, ul. Grunwaldzka 489, tel. 643, wew. 5. 4473-K

Rekordy 'owszem, lecz nie na codzień' Bratysława próbą lekkoatletów przed Sztokholmem

Każdy start polskich lekkoatletów budzi u jednych zachwyty, u drugich zazdrość. Radość to my, a zazdrość to nasi rywale. Za kilka tygodni najlepsi lekkoatletcy Europy staną na stadionie w Sztokholmie do walki o pierwsze miejsce w mistrzostwach Europy, które stać będą pod znakiem rywalizacji wielkich potęg lekkoatletycznych, do których dziś m. in. należy i Polska.

Lekkoatletci nasi robią z tygodnia na tydzień coraz większe postępy. dowodem czego są usta nawiane rekordy krajowe. A Piątowski wysunął się nawet na czoło dyskobolów świata. Jego ostatni wynik jest zaledwie o 20 cm gorszy od rekordu Europy, należącego do słynnego Wiocha Consolini. Miła niespodzianką sprawił nam również trójkoszek Szmidt, który rekordowym wynikiem 16.20 zbliżył się do rekordu Europy, należącego do Szczerbakowa, i dzisiaj wynik jego jest gorszy zaledwie o 36 cm od światowego rekordu A. De Silva - 16.56. Janiszewska w biegu na 100 m wyrównała rekord Polski, należący od 21 lat do Stanisławy Walasiewiczówny. To są niewątpliwie poważne osiągnięcia.

Do bicia rekordów przez lekkoatletów zaczęliśmy się przyzwyczajać, a to jest pod wieloma względami niebezpieczne. Gdzieś przecież są granice ludzkiej możliwości i rekordowe wyniki nie mogą się rodzić codziennie. W zaślepieniu tkwić mogą jedynie ci, którzy gonią za sensacją.

Rzecz zrozumiała, że ludziom podoba się to, co jest lepsze, piękniejsze, ale z drugiej strony musimy pamiętać o dniu powszednim i w dalszym ciągu wytrwać do szkoleń młodzieży, która, miejmy nadzieję, pójdzie śladami na szczyt najpopularniejszych zawodników, gdyż ma ku temu wszelkie dane. Rekordy usuwają w cień wysiłki mniej znanych i popularnych zawodników, ale i dla nich należy mieć nie mniej szczerze uznanie. Nie dziwnym jest więc, że PZLA często do drużyn reprezentacyjnych wyznacza młodszych lekkoatletów, dając im w ten sposób możliwość uczestniczenia w poważnych imprezach.

Lekkoatletów naszych czeka

w nadchodzącą niedzielę mecz z CSR. Lekkoatletcy Czechosłowacji przed wojną oraz w pierwszych latach powojennych, byli dla nas przeciwnikiem trudnym do pokonania. Dziś sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Polska ma dużą i wyrównaną we wszystkich konkurencjach drużynę, która równać się może z USA, ZSRR, ewent. z Anglią. Mecz z CSR stać będzie pod znakiem walki o punkty, (co też jest ważne), ile pod znakiem uzyskania jak najlepszych rezultatów indywidualnych.

Spotkanie Polska - CSR w Bratysławie będzie dalszym sprawdzianem formy poszczególnych zawodników przed mistrzostwami Europy. Ja, Nie-

Po raz czwarty z NRD Gramy w Rostocku bez Brychczego

Polskich piłkarzy czeka za kilka dni bardzo ciężki egzamin, spotykają się oni na czterech frontach z reprezentacją NRD. Pierwsze zespoły obydwu krajów walczyć będą w sobotę, 28 bm. w Rostocku. Drużyny młodzieżowe spotkają się w niedzielę, 29 bm., w Schwerin. W Polsce również w niedzielę w Poznaniu grać będą zespoły B, a w Białymstoku juniorzy. Kontakty międzypaństwowe

piłkarzy Polski i NRD rozpoczęły się w 1952 r. Nasza pierwsza reprezentacja pokonała w Warszawie NRD 3:0. Następne mecze odbywały się co dwa lata. I tak w 1954 r. w Rostocku wygraliśmy 1:0. W 1956 r. doszło do kleski na nowootwartym wówczas Stadionie Śląskim w Chorzowie. Polacy przegrali po bardzo słabej grze - 0:2.

Drugie reprezentacje Polski i NRD spotkały się również trzy krotnie i bilans ich jest ujemny dla Polski. W 1953 r. przegraliśmy - 0:3, w 1954 r. ponieśliśmy porażkę - 1:2 a w 1956 r. mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym - 0:0.

Kapitanat PZPN w porozumieniu z trenerem Forsysem postanowił zrezygnować z udziału w meczu Brychczego, który nie znajduje się jeszcze w formie.

Nasza reprezentacja wystąpi w Rostocku najprawdopodobniej w składzie: Szymkowiak, Szczepański, Korynt, Woźniak, Mojewski, Zientara, Gawroński, Nowara, Kempny, Cieślak, Lentner.

- Wawel (Kraków) - Partyzant (Belgrad) 1:4 (1:1).
- Stal (Mielec) - Dukla (Praga) 2:2.
- Burewiestnik (Kiszyniów) - Ruch (Chorzów) 1:0.

Brawo młodzi tenisiści MKT

W ogólnopolskim turnieju tenisowym młodzików w Warszawie, zorganizowanym przez „Express Wieczorny” i Legię, młodzież MKT odniosła szereg sukcesów.

W grupie chłopców do lat 12 tytuł mistrza zdobył bez trudu Tadeusz Nowicki, a w grupie dziewcząt Maryla Augustyniak wygrywając gładko ze wszystkimi swymi przeciwniczkami.

W grupie chłopców do lat 14 Henryk Augustyniak doszedł do półfinału.

W kategorii najlepiej zaawansowanych do lat 16 na osiem miejsc w ćwierćfinale, cztery zajęli młodziecy MKT: Jerzy Mierczyński, Michał Scheunert, Bogdan Gajewski i Leszek Przytuński. Dwaj - kulkowski i Gasiorowski odpadli w grach o wejście do ćwierćfinału.

Wśród juniorek E. Nowopolska wybiła się na czoło mając zwycięstwa nad: Popławska, Witczak i wicemistrzynią Polski juniorek Krystówną.

Po przegranej w Belgradzie Czy w zmienionym składzie uda się Polakom zrewanżować

Spotkanie bokserskie między drugimi reprezentacjami Polski i Jugosławii, rozegrane w Belgradzie 24 bm., w późnych godzinach wieczornych na otwartym powietrzu, po zaciekłych walkach przyniosło zwycięstwo gospodarzom 12:8.

A oto rezultaty (na pierwszym miejscu Polacy): Romaniszyn przegrał z Ljubomirovicem, Wojtowicz przegrał z Iljinem, Rozpierski uległ Totowii, Grudzień pokonał Bogosavljeva, Papięż wygrał z Fritunacem, Lewandowski przegrał przez tko w III starciu z Banovacem, Ulmer wygrał z Tomiceem, Dampc I uległ Laćkovićowi, Wojciechowski przegrał z Bogunkiem, Branićki pokonał Davidovica.

Najlepszym pięściarzem polskim był Branićki, a w zespole gospodarzy zwycięzca Lewandowski - Banovac.

Następny mecz Polacy stoczą w miejscowości Kragujevac, położonej 120 km od Belgradu. Drużyna Polska przyjmowana jest przez gospodarzy nadzwyczaj serdecznie.

W meczu w Kragujevac Polska wystąpi w zmienionym składzie: Romaniszyn, Woźniak, Rozpierski, Grudzień, Papięż, Lewandowski, Ulmer, Wasilewski, Dampc I i Branićki.

Nie przerywać

Transmisje radiowe z imprez sportowych cieszą się zrozmiałym zainteresowaniem, i trzeba to przyznać, poziom ich znacznie się poprawił.

Ostatnio Polskie Radio transmitowało mecze bokserskie z Warszawy i Bydgoszczy. Chodzi nam przede wszystkim o transmisję z Bydgoszczy. W momencie gdy na zegarach wybiła godzina 22, relację przerywano i nikogo w Radio, z wyjątkiem chyba sprawozdawcy, p. Tomaszewskiego, nie obchodził dalszy przebieg tego interesującego meczu. Bydgoszcz oddała głos Warszawie, a Warszawa... nadała pogadankę, która z takim samym powodzeniem mogła być wygłoszona za dzień, miesiąc lub rok.

Podobne urwanie sprawozdań zakrawa na lekceważenie słuchaczy interesujących się sportem, których jest przecież znacznie więcej od tych, którzy mogą pragnąć wysłuchać pogadanki o dźwiękach. Polskie Radio wie, jaka potęgę stanowią snortowcy, i choćby tylko w ich interesie, powinno zerwać z kurczowym trzymaniem się biurokratycznych ramek programu. Jeżeli już zdecydowano się na przerwania transmisji, to należało przeprosić słuchaczy i w jednej z przerw podać końcowy wynik meczu. Transmisje w rodzaju z Bydgoszczy nie mają przecież najmniejszego sensu, jeżeli li nie podaje się w nich konkretnego wyniku zawodów. (n)



Fragment spotkania bokserskiego Polska - Jugosławia 18:2 w Bydgoszczy. Na zdjęciu: Kulej (Polska) pokonał Vitica (Jugosławia) z przerwą. Fot. - CAF

MAGAZYN Dziennika

Diament wartości 27 tys. funtów
W tych dniach sprzedano w Londynie droga licytacji olbrzymi diament za sumę 27 tys. funtów szterlingów. Diament ten o kształcie gruszkii waży 35,75 karata.

O nagrodę „Złotych Nożyc”



Oto kilka modelek, biorących udział w pokazie mody o nagrodę „Bawarskich Złotych Nożyc”, na tle Bramy Brandenburskiej w Berlinie.

Nie znane promieniowanie w przestrzeni

Na niedawnej konferencji naukowej, zorganizowanej przez Akademię Nauk St. Zj. i Amerykańskie Stowarzyszenie Fizyków omawiano pierwsze informacje naukowe, otrzymane od sztucznych satelitów Explorer I i III.

Okazało się m. in., że temperatura wewnątrz Explorera I wahała się od 0 do 40° C., aczkolwiek na zewnątrz różnice były znacznie większe, mianowicie od 85° C poniżej zera do ok. 425° C powyżej zera. W ciągu pierwszego miesiąca „życia” tego satelity przyrządy pomiarowe zarejestrowały tylko 7 zderzeń jego powierzchni z mikrometeoritami, ale żaden z nich nie przebił powłoki.

Atmosfera na wysokości ok. 370 km ponad Ziemią okazała się 14 razy gęściejsza, niż dotąd przypuszczano. Liczniki Geigera zainstalowane w Explorerach I i III celem dokonywania pomiarów intensywności promieniowania kosmicznego przekazały uczonym szczególnie ciekawe dane. Wykryto mianowicie nie rozpoznany dotąd rodzaj promieniowania tak intensywnego, że powodowało ono chwilami zanik nadawanych przez liczniki sygnałów. Niektóre obserwacyjne stacje naziemne w Stanach Zjednoczonych zarejestrowały do 35 tys. impulsów na sekundę, nadawanych przez liczniki Geigera z satelity.

Uczni sądzią, że ten nowy, dotąd nie zidentyfikowany rodzaj promieniowania pochodzi bądź bezpośrednio od Słońca i że są to prawdopodobnie protony (jądra atomów wodoru) emitowane przez Słońce, albo też - promienie X, wytwarzane w samej powłoce satelity w wyniku bombardowania jej przez elektrony pochodzące od Słońca.

Agata Christie DZIESIĘCIU MURZYŃKÓW

(TEN LITTLE NIGGERS)
tłumaczył: ROMAN CHRZASTOWSKI (74)

— Wobec tego, sir musiał być ktoś jeszcze na wyspie. Ktoś, kto się w końcu ulotnił. Ale gdzie się ukrywał przez cały czas i w jaki sposób opuścił wyspę? Jak już mówiłem, mieszkańcy Sticklehaven są pewni, że nikt nie mógł opuścić wyspy, zanim nie zawinęła tam łódź ratunkowa. Ale w takim razie...
Zatrzymał się. Komisarz powiedział w zamyśleniu:
— W takim razie... — westchnął, spuścił głowę i pochylił się do przodu. — W takim razie, pytam, kto ich zabił?

Manuskrypt przysłany do Scotland Yardu przez kapitana kuchtara rybackiego „Emma-Jane”.

„Od najwcześniejszej młodości zdawałem sobie sprawę, że w mojej naturze znajduje się wiele sprzeczności. Zaczynijmy od tego, że miałem nadmiernie wybujałą fantazję. Gdy jako dziecko czytałem powieści awanturnicze, zwyczaj wrzucania do morza butelek z jakimś ważnym dokumentem wywoływał we mnie zawsze dreszczek wzruszenia. Do dziś dnia odwołuję temu uczuciu — i może dlatego obrałem ten sposób przekazania mego zeznania. Mam zamiar zalać ją w butelce i powierzyć falam morskim. Przypuszczam, że jest jedna szansa na to, by moje pismo zostało znalezione — i w związku z tym wydaję mi się (może zbyt sobie pochlebiam) że tajemnica wypadków na wyspie może pozostać nie wyjaśniona.

Urodziłem się jeszcze z innymi cechami charakteru, które mało mają wspólnego z tym romantycznym usposobieniem: oglądanie śmierci sprawiało mi zawsze sadyściyczną przyjemność. Przypominam sobie eksperymenty z osami czy innymi owadami... Od najmłodszych lat powodowała mną żądza zabijania.

Ale równocześnie miałem silnie wyrobiony zmysł sprawiedliwości. Myśl, że mógłbym przyczynić się do śmierci osoby nie-

winnej, była mi zawsze wstrętna. W tych warunkach jest zupełnie zrozumiałe, każdy psycholog przyzna mi rację — że mając takie usposobienie poświęciłem się karierze prawniczej. Zawód sędziego zaspokajał najzupełniej legalnie moje instynkty.

Problem zbrodni i kary zawsze mnie fascynował. Lubilem czytać powieści kryminalne. Wymyślałem dla własnej zabawy najprzeróżniejsze sposoby popełniania morderstwa.

Gdy z czasem stałem się przewodniczącym sądu, mój charakter wzbogacił się o jeszcze jedną cechę: odczuwałem niebywałą przyjemność w obserwowaniu złoczyńcy, kręcącego się niespokojnie na ławie oskarżonych, cierpiącego meki potępiionych, gdy powoli zbliżała się chwila wyroku. Natomiast nie sprawiło mi przyjemności, gdy na ławie oskarżonych siedział człowiek niewinny. W ostatnich czasach dwukrotnie umorzylem sprawę, gdy przekonałem się, że oskarżeni byli niewinni. Mam sprawny aparat policyjny, a więc prawie wszyscy oskarżeni o morderstwo, którzy przede mną stanęli, otrzymali wyrok na podstawie istotnych dowodów winy.

Podobnie przedstawia się wypadek Edwarda Setona. Jego powierczość i zachowanie się mogły wprowadzić w błąd ławę przysięgłych. Dla mnie dowody jego winy były oczywiste, dobra znajomość ludzi upewniła mnie w podjęciu decyzji, która dla innych mogła okazać się pewnego rodzaju niespodzianką. A jednak to właśnie Seton zamordował w brutalny sposób starszą kobietę, która mu zaufała.

Każdą sprawę badałem jak najsumiennie, wyroki wydawałem zgodnie z przepisami prawa. Toteż niesłusznie miałem opinię sędziego, który wieśza. Zawsze kładłem nacisk na to, by sąd nie ulegał wpływom emocjonalnym, do czego dążyli niektórzy z naszych adwokatów. Kładłem jedynie duży nacisk na oczywiste dowody.

Przed kilkoma laty zauważyłem u siebie pewnego rodzaju osłabienie kontroli wewnętrznej. Nie chciałem więcej sędzić czynów, chciałem ich dokonywać!

Nagle zaprzagnąłem — muszę to przyznać otwarcie — popełnić jakieś morderstwo. Chciałem się po prostu wypowiedzieć w tej materii jako artysta. Czulem, że mógłbym być prawdziwym artystą w sprawach zbrodni. Moja wyobraźnia, hamowana przez tyle lat z racji mego zawodu, przekształciła się niepostrzeżenie w olbrzymią siłę.

Musiąłem... musiałem... musiałem popełnić jakąś zbrodnię. A co najważniejsze, nie mogło to być jakieś banalne morderstwo. To musiałoby być coś fantastycznego, coś zdumiewającego, coś niezwykłego! Owiadnęły mna wprost młodzieńcze marzenia. Pragnąłem dokonać czegoś na miarę teatralną, czegoś nieosiągalnego.

Owiadnęła mną nieprzezwyciężona żądza zabicia... tak, zabicia.